

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biuro Redakcji i Administracji ul. Karmelińska 12 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejskowa	zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy 4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30
miesięcznie z dostawą do domu 5.30	
Za granicą 7.00 Zł.	

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1928.

W Ministerstwie Sprawiedliwości mianowany Mieczysław Kohlberger, naczelnik więzienia we Lwowie — inspektorem więzienia we Lwowie w VIII st. st. od dn. 1 stycznia 1928 r.
(„Monitor Polski” Nr. 92 z dn. 20 kwietnia 1928).

W Prokuraturze Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej mianowani: Aplikant z uposażeniem w/g IX st. st. w Oddziale Prokuratury Generalnej we Lwowie Dr. Marjan Moskwa — Aplikantem z uposażeniem w/g VIII st. st. z dn. 1 stycznia 1928 r.; Aplikant z uposażeniem w/g X st. st. w Oddziale Prokuratury Generalnej we Lwowie Jerzy Lachowski — Aplikantem z uposażeniem w/g IX st. st. z dn. 1 stycznia 1928 r.; Aplikant z uposażeniem w/g X st. st. w Oddziale Prokuratury Generalnej we Lwowie Marjan Waligórski — Aplikantem z uposażeniem w/g IX st. st. z dn. 1 stycznia 1928 r.
(„Monitor Polski” Nr. 91 z dn. 19 kwietnia 1928).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Odbudowa kraju.

Miedzy Polska, a któremkolwiek z państw zachodnio-europejskich jest ta różnica, że gdy tam kapitał obraca się na konserwowanie urządzeń publicznych i co najwyżej ich

stopniowe ulepszanie, — u nas przez lata całe trzeba będzie pokrywać koszt tworzenia i podbudowywania najelementarniejszych urządzeń. A oprócz tego konserwować to, co istnieje i równocześnie ulepszać, aby nie pozostać w tyle za innymi.

Stawia to przed gospodarką państwową zadania olbrzymie. Wystarczy wziąć pierwszy z brzegu przykład: z jednej strony elektryfikacja kraju, która jest nie zbytkiem, ale warunkiem postępu, z drugiej zaś dostarczenie dachu nad głową tym rodzinom, których 40.000 mieszka dotąd w 7 lat po wojnie, — w ziemiankach. Z jednej strony popieranie i finansowanie rozwoju cywilnej komunikacji lotniczej, z drugiej — budowa bodaj najskromniejszych dróg w tych częściach kraju, które setkami kilometrów kwadratowych ciągną się, jest bez sieci komunikacyjnej, bez kolei żelaznej, bez gościńca, któryby w porze roztopów można wykorzystać.

Przemówienie Min. Robót Publ. inż. Moraczewskiego na Komisji budżetowej Sejmu otworło przed nami owe przepastne wprost perspektywy prac, jakie czekają nasze pokolenie. Prac, które w Niemczech np. wykonane zostały w ciągu dziesiątek lat, a u nas są nagląco pilne, bo — powtarzamy — dotyczą rzeczy elementarnych. Nie można na wieloletnie raty rozkładać rozbudowy miast, bo ludność już dziś dusi się z braku mieszkań. Nie można odkładać do lepszych czasów budowy mostów, budowy szkół i gmachów publicznych, bo urządzenia te już dziś są konieczne. Nie można nawet na zbyt odległy okres odkładać tak monumentalnego i w kosztorysie pochłaniającego miljarde, jak melioracja bagien poleskich, bo ziemi w Polsce już dziś zaczyna brakować.

A środki na pokrycie tych wkładów są szczupłe. Budżet nasz obecny będzie dla przyszłego historyka ery, w której odbudowywano Polskę, klasycznym dokumentem do ostatnich granic posuniętej zapobiegliwości. Z drobnych reszerek i oszczędności skarbowych, z drobnych kwot, uzyskanych dzięki rozwojowi przedsiębiorstw monopolowych, z pożyczek, zaciągniętych tak, aby były możliwie tanie, możliwie nie wiążące

nam samodzielności gospodarczej, powstają te kapitały, które mają uczynić Polskę krajem najwyższej cywilizacji.

Nie tylko o pieniądże trzeba walczyć. Nawet — o surowiec. Państwo, aby powściągnąć gorączkę spekulacyjną prywatnych producentów, i nie dopuścić do tego, by — jak przy odbudowie wschodniej połaci Francji — kredyty inwestycyjne stały się źródłem wzbogacania skartelowanych potentatów przemysłu, — Państwo musi zabiegać o wszystko. O tańszy, własny cement, o tańsze żelazo, o kamieniołomy, o drzewo.

Ogarniając myślą te prace, z roku na rok większe, tę treść obecnego bytu naszego, który jest niczem innym, jak stawianiem mocarstwowego gmachu na krwią zdobytych fundamentach, poczynamy rozumieć charakter Rządu Marszałka Piłsudskiego. Poczynamy rozumieć, dlaczego głuchy jest na małosłowne zaczepki i zjadliwe „krytyki”, dlaczego z siłą i uporem trzyma się drogi, na którą wszedł przed dwoma laty. Ponieważ, wpatrzony w ideał przyszłej Wielkiej Polski, pochłonięty trudem wykonywania jej, całą moc swoją wkłada w tę najważniejszą sprawę.

Pierwsze rezultaty wyborów francuskich.

Paryż, 23 kwietnia. (AW). Napływają tu dalsze informacje o wynikach wyborów we Francji. Według informacji ze 178 okręgów skrajna prawica uzyskała 13 mandatów, umiarkowana prawica 72, lewica republikańska 41, umiarkowana lewica radykalna 15, socjaliści radykalni 16, republikańscy socjaliści 4, socjalistyczne zjednoczenie 17, komuniści bez mandatu. Wyniki te obejmują okręgi, w których zgłoszeni kandydaci otrzymali bezwzględną większość głosów. W pozostałych 434 okręgach żaden ze zgłoszonych kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości. Będą się więc tam musiały odbyć wybory uzupełniające, przy których decydującą będzie względna większość głosów. O ile można się zorientować ugrupowania prawicy i centrum odniosą znaczny sukces.

Z otrzymanych dotąd wiadomości o re-

zultatach pierwszego głosowania do parlamentu francuskiego można wyciągnąć pewne wnioski, na razie oczywiście z zastrzeżeniami. Nomenklatura stronnictw francuskich jest dość zawiła i podobna do siebie tak, że mogą zdarzyć się pomyłki w określeniu przynależności partyjnej. Organizacje partyjne przytem, z wyjątkiem lewicy skrajnej, są bardzo luźne, nazwy klubów poselskich po większej części nie odpowiadają nazwom grup, złożonych przeważnie ze sztabów generalnych tylko, a bardzo wielu posłów dopiero po uzyskaniu mandatu i po zbadaniu atmosfery panującej w kuloarach Pałacu burbońskiego decyduje się, do jakiego klubu parlamentarnego wstąpić.

Jak można było przewidzieć, z powodu wielkiej ilości kandydatów jedynie, jak dotąd, w 178 okręgach, przyszło do definitywnego wyboru, w 434 przypadkach do wyborów ponownych. Na podstawie wyników definitywnych pierwszego głosowania można skonstatować wielki sukces grupy prawicowo-republikańskiej ministra Ludwika Marina, Unji republikańsko-demokratycznej, która według otrzymanych informacji otrzymała 72 mandaty. Centrum, t. j. grupy najbliższe Poincaremu, miały zdobyć według tych obliczeń 56 mandatów; podkreślić przy tem należy, że i grupa p. Marina oświadcza się za Poincarem. Radykałi i socjaliści zdobyli przy pierwszym głosowaniu stosunkowo mniej mandatów, pierwsi uzyskali 20, drudzy 17.

Znamiennym faktem jest to, że komuniści przy pierwszym głosowaniu mieli nie uzyskać ani jednego mandatu; szanse ich przy ponownych wyborach byłyby wobec tego bardzo nieznaczne.

Nadzieje stronnictw lewicowych wobec tego przesuwają się do wyborów ponownych. Sukces prawicy zmusi socjalistów do kooperacji ściślejszej z radykałami, większość radykałów również, wobec wzmożonego naporu prawicy, skazana będzie na poparcie socjalistów. Wobec tego, że w przeważającej liczbie okręgów socjaliści i radykałi przy pierwszych wyborach szli

ANUSZ MEISSNER.

ESKADRA.

Powieść.

— Po co?! — huknął Szylling, bo otworki od kul karabinów maszynowych, biłycy coraz celniej z ukrycia, zaczęły zbliżać się do kadłuba, groząc lada chwila katastrofą.

— Zaraz, zaraz...
Samolot zataczał kręgi na półgacie, wystawiając bok pod ostrzał szeregach maszynek. Wreszcie pociśki zaczęły zaważać o kadłub, tuż przed siedzeniem pilota. Posypały się drzazgi. Jeden z karabinów, uciepiwszy się celu, prał na wylot przez gondole, tak, że ponad kolanami pilota leciały kule, goniąc jedna drugą.

Tadeusz poczuł strach. Doświadczał tego uczucia już kilkakrotnie i wiedział, jak trudno je zwalczyć. Musiał użyć całej siły woli, aby nie puścić steru. W naprężeniu nerwów i mięśni oczekiwał uderzenia kuli.

Jedna z nich, rekuszując, zadzwoniła o licznik obrotów, który pękł w kawałki, zasypując go odłamkami szkła. Jakimś cudem nie był dotychczas ranny. Zdobywając się na brawurę, spoglądał za siebie. Świecicki stał wychylony i ważył w ręku bombę. Pod nim czarny tłum zbity w gromadę, zasypując piaskiem, zalewał wodą i rozciągał na wszystkie strony palące się belki i deski.

Nagle obserwator opuścił ramię w dół. Rozległ się huk. Tłum ludzi, zwący desek, szopy i palące się belki — znikły. Dokoła leżały sosnowe drzazgi, jakieś strzepy, wilo-

25)

się kilku rannych. W miejsca, nad którym krążyli, ział charakterystyczny, dymiący żółtym oparem lej...

— Więc na to czekał Świecicki! Szylling spojrział na niego z zaskaniem.

— Teraz tam! — wskazał mały obserwator.

Był już najwyższy czas zmienić położenie maszyny. Fornir gondoli wyglądał jak sito.

— Trzymaj się — rzucił pilot.

Nagłym podrywem dźwignął maszynę, jak do loopingu, kopnął gwałtownie orezyk nożnego steru i przymknął gaz. Samolot wyprysnął w górę, załamał się w nagłym skręcie przez prawie skrzydło leżące niemal na plecach, i w rosnącym gwiżdżeniu linek wypłynął z retournement w przeciwną stronę. Zaskoczony tym zwrotem maszynki strzelały jeszcze przez moment w próżnię, poczem umilkły na chwilę, aby odnaleźć cel.

Płatowiec był tuż nad niemi. Świecicki z wzrokiem utkwionym w dół czekał. Krótki jak młyń rzut ramienia. I — cisza...

— Nie wybuchła.

Ukryte karabiny znów zaterkotały, dziurawiąc tu i ówdzie skrzydła. Podarte płótno zaczęło strzepić się, groząc zerwaniem szwów. Mimo to raz jeszcze zawrócili, wyszedłszy z pod ostrzału.

Runęła w dół ostatnia bomba. Po olszy nie jakby przeszedł huragan. Podniosła się chmura liści, wyrwanych z korzeniami krzewów, gałęzi, trawy. Głęboką wyrwą zakłócił się drugi lej.

Z bardziej oddalonych zarośli wybiegał

tymczasem zaczęli ludzie. Przypadali do ziemi, starali się ukryć jakoś, wrosnąć w piasek, wtulić się między rozpadliny, uniewidocznić... Biegali bezzadnie tam i z powrotem, kryli się w olszynie, to znów gnani przerażeniem zbiegali do rzeki, szukając ratunku.

— Commencez!

Szczeknęły zamki karabinów; bębny z ładunkami poruszyły się i stanęły nieruchomo. Słzi w dół. Gdzieś z boku, z dalszych krzaków zastukotała nerwowo maszynka. Potem druga i trzecia.

— Mało wam? — zgrzytnął Szylling.

Pedzili w ostrem piqué, słuchając rosnącego gwizdu i szumu, który dał uszy. Na kilkanaście metrów ponad wierzchołkami drzew Szylling wyrównał. Potem naciśnął spust swego karabinu.

Kule siekły po krzakach, zrywając istny deszcz liści, złobiąc w gałęziach głębokie rysy. Puste gilzy z jednostajnym brzękiem i klekotem spadały w fornirowe pudło. Gdzieś tam między krzakami dostrzegali pomykające postacie. Rzucił się tam natychmiast i strzelał, strzelał...

Świecicki, z wypiekami na twarzy, siał szeroko po leszczynie z boku, przygryzając opierzchnie wargi.

Wylecieli nad Wisłę. Droga nad lewym brzegiem od Góry Kalwarii posuwał się szwadron ułanów, zwabiony strzelaniną.

— W sam czas — mruknął Świecicki. Gdyby nie my, bolszewicy spokojnie w nocy zrobiliby przeprawę.

Nie miał czasu na dalsze rozważania, bo Szylling raz jeszcze zawrócił i otworzył

ogień po niedobitkach. Karabin Świecickiego tymczasem zaczął się. Próbował go naprawić, ale nie mógł usunąć z zamka pogiętej gilzy. Nikt już do nich nie strzelał, więc zaczął pisać meldunek dla najbliższej stacjonujących oddziałów.

Wreszcie i Szyllingowi sprzykrzyło się strzelać. Potencjał walki opadł; emocja skończyła się.

Polecieli nad miasteczko. Na rynku stał tłum wojska.

— Doskonale — powiedział Świecicki. — Na dół!

Prześmignęli tuż nad głowami tłumy. Obserwator rzucił woreczek z meldunkiem, który spadł między stojących, rozwinawszy, po drodze długi kolorowy ogon z płótna.

— Au revoir! Jazda do domu.

Istotnie nie można było ryzykować dalszego patrolowania. Płótno ledwie trzymało się na skrzydłach, zwisając miejscami w poszarpanych płatach, które strzelił wicher.

Lecieli naprzecią, chrupiąc zekoladę amerykańską, nieprawdopodobne zapasy, której Świecicki miał zawsze ze sobą. W połowie drogi dopędziła ich maszyna jednego z podoficerów, Kasprzaka, z Jabłońskim. Ładowali niemal równocześnie.

Na lotnisku czekał ich Gierlicz i reszta oficerów. Żegota przygotowywał się do lotu, mając ich złuzować za pół godziny. Oglądał z Sikora, postrzelany płatowiec, podczas gdy Szylling i Świecicki opowiadali o przebiegu patrolu.

— Siedemdziesiąt trzy — powiedział podchodząc do nich potem Żegota.

— Co? — spytał Gierlicz.

(C. d. n.)

oddzielnie, istnieje szansa, że przy ponownym głosowaniu mogą choć częściowo powetować swoje straty, choć z drugiej strony nie można zapominać i o tem, że w wielu okręgach kandydaci prawicowi walczą między sobą, istnieje więc możliwość, że głosy ich złączą się przy ponownym głosowaniu. Jednak dyscyplina polityczna w każdym razie większa jest na lewicy, niż na prawicy. Z sądami ostatecznymi należy się wstrzymać do chwili otrzymania szczegółowych rezultatów, a pełne kontury sytuacji powyborskiej zarysują się po ponownym głosowaniu, które odbędzie się w dniu 29 kwietnia.

W. J.

Państwo króla Amanulli.

(Garsć szczegółów o Afganistanie).

Władca Afganistanu, Amanullah — Chan, król Kabulu, Światłość Świata — odbywa podróż po Europie, a w najbliższych dniach zawita do stolicy Polski. Osobistość króla i kraj jego ogromny, daleki egzotycznie — budzą zrozumiałe zainteresowanie w społeczeństwach europejskich, stąd też prasa pełna jest ciekawych informacji i szczegółów, o sprawach i rzeczach dotyczących Afganistanu.

Afganistan zajmuje 750.000 km. kwadratowy obszar i posiada około 10 milionów ludności, a więc przeciętnie 14 mieszkańców na 1 kilometr. Dzieli się na szereg prowincji, jak Kabulistan, Kandahar, Iratska, Afgańska, Turkiestan i Badachtan, oraz na okręgi Kafirystanu i Wachan.

Jest krajem o klimacie wybitnie kontynentalnym: latem panują tam straszne upały, zimą — straszne mrozy. Tak jest przynajmniej dzisiaj, gdyż geografowie arabscy z końca zeszłego stulecia stałowoczo twierdzili, że istniał tam klimat „przyjemny i umiarkowany”. Topografia kraju jest wybitnie górską. Olbrzymie dwa płaskowzgórza, otoczone są zewsząd wysokimi łańcuchami gór, dochodzącymi do wysokości od pięciu do siedmiu tysięcy metrów. Gleba jest miejscami bardzo nawet urodzajna, a stoki gór pokryte lasem, dziś zresztą bardzo przetrzebionym.

Z mineralnych bogactw Afganistan posiada złoto, rubiny, miedź, cynk, ołów, siarkę, węgiel i naftę, których pokłady są jednak bardzo mało zbadane i jak dotąd, prawie wcale nie eksploatowane.

Ludność w państwie króla Amanulli jest pod względem pochodzenia swego i charakteru, bardzo różnorodna. Dzieli się ona etnicznie na 5 głównych grup, z których trzy należą do rasy aryjskiej, a z dwóch pozostałych, jedna jest pochodzenia semickiego, druga zaś turko-mongolskiego; pod względem narodowościowym rozróżnia się: Afgańczyków, Irańczyków i Turko-Mongołów. Najbardziej przeważającą jest nacja afgańska. Afgańczycy wywodzą pochodzenie swoje od zaginionych 10 pokoleń izraelskich, a dziać obecnego władcy, Emir Abdurachman twierdzi w swojej autobiografii, że protoplastą narodu był Afgan, naczelnik wódz króla Salomona, o którym naturalnie Biblia nie wspomina.

Organizacja afgańska jest pierwotna, rodowa, dzieli się mianowicie na 405 rodów. Poglądy na charakter Afgańczyka są sprzeczne: wspomniany emir Abdurachman nazywa Afgańczyków ludem dzielnym, zdolnym, miłującym swobodę i niezawisłość, skłonny do reform i oświaty, toleranckim wobec obcych ludzi i obcych idei. Podróżnicy dodają do tego cechy mniej dodatnie, akcentując srogość, okrucieństwo i fanatyzm, ale podnoszą równocześnie przywiązanie do rodu, plemienia i narodowości oraz gościnność serdeczną mieszkańca Afganistanu. Temperament Afgańczyka jest żywy, wybuchowy, jakby nerwowy, ale też łatwo popadający w nastroje przeciwne, w obojętność i apatię. Język afgański („pusztu”) jest stopem elementów różnej proveniencji; są w nim pierwiastki sanskryckie, arabskie, hebrajskie i perskie, a także inne niewiadomego dotąd pochodzenia. Francuski filolog Darmsteter nazywa go jednym z wschodnich języków staro-irańskiej grupy. W wyższych sferach towarzystwa afgańskiego dominującym jest jednak język perski. Literatura w właściwym języku afgańskim jest uboga i nierozwinięta; składają się na nią legendy, pieśni ludowe, półlegendarne opisy wojen. Przebiegają się w tej literaturze narodowe cnoty afgańskie: miłość wolności, dzielność, duma i t. d. Obfitsza jest już literatura spisana w języku perskim. Pismo posługuje się literami arabskimi. Religia Afgańczyków jest sunicki odłam islamu, który został ogłoszony przez ojca obecnego

władcy, emira Chabibullę, za religię oficjalną i panującą. Odłam religijny przeciwny, t. zw. szytyzm, jest religią drugorzędna, tolerowana; nawet meczety szyckie muszą być budowane na poziomie o 5 stóp niższym od meczetów sunickich.

Plemion nieafgańskich — o których już wspominaliśmy — jest wiele. Należą tu: irańscy Tadżykowie, turscy Uzbekowie, Turkmeńowie, Ajmacy i t. d. Z pośród nich wybijają się zwłaszcza Uzbekowie, mający swoją wybitną przeszłość historyczną; nie widzą oni właściwych Afgańczyków i są dzisiaj podatnym materiałem do agitacji bolszewickiej.

Ludność Afganistanu, tak rozmaita pod względem etnicznym, religijnym i kulturalnym, ujęta jest w jednolitą administrację. Na czele prowincji stoją namiestnicy z władzą administracyjną i sądową. Władzę centralną stanowią: Rada Ministrów, Wielkie Zgromadzenie, złożone z ministrów i notabłów pod przewodnictwem samego Emira i 3) Rada Państwa, w skład której wchodzi przedstawiciele narodu, po połowie mianowani i wybrani; jest to jakby parlament afgański, uchwalający budżet i ustawy, przedstawiane przez Radę Ministrów. Ustawa o ustroju państwowym i władzach wydana została w marcu 1922 r. Prawo Afganistanu opiera się na prawie muzułmańskim, czyli t. zw. szariacie, na prawie zwyczajowym (zwłaszcza u ludów koczowniczych), na ugruntowanych opiniach i tradycjach (np. w dziedzinie handlu), wreszcie na t. zw. sentencjach dwóch wielkich emirów, ojca i dziać króla Amanulli.

Handel Afganistanu, zwłaszcza z Indiami — jest rozwinięty. Eksport cyfrował się w r. 1925 sumą 400 milionów franków, zaś import kwotą 600 milionów. Na pozycjach wywozu figurują głównie: konie, skóry, surowe owoce, lapis-lazuli, assa-fetida, kiszki baranie i t. d. Wwozi się głównie — poza maszynami i materiałem wojennym — cukier, jedwabie, materje bawełniane, świece, papier, naczynia emaljowane.

Istnieje tu nawet jakby jakaś osobliwa nacja nieznanej bliżej pochodzenia, t. zw. „powinda”, zajmująca się handlem koczowniczym i przenośnym. Wędruje ona z rodzinami i całym majątkiem swoim, bytłem, wozami i t. d. od jednego krańca Afganistanu do drugiego, prowadząc handel z sąsiednimi plemionami i państwami. Odbija dwie takie tury ogromne do roku, a stanowi ważny łącznik np. między Azją Środkową a Indiami.

Armia Afganistanu obejmuje wojska regularne (ok. 90.000 ludzi i 400 dział) i pospolite ruszenie (do 400.000 ludzi). Znajduje się ona obecnie w stadium organizacji na modłę europejską. Instruktorami są zazwyczaj Turcy. Istnieje też tutaj osobna ustawa wojskowa, obowiązująca od 18 do 35 roku życia; czas trwania służby wynosi 18 lat. Pułki podzielone są wedle plemion, dyscyplinę wprowadza się swolna. W stolicy państwa istnieją fabryki broni i prochu, oraz jedna fabryka sukna, pędzona elektrycznością.

Stolicą historyczną Afganistanu jest Kabul (140.000 ludności), a w r. 1923 założona została nowa stolica państwa Dar-ul-Amah.

Pod względem historyczno-archeologicznym, Afganistan przedstawia się nadzwyczaj interesująco i w przyszłości stanie się niezawodnie ulubionym terenem dla turystów światowego. Od najdawniejszej starożytności krzyżowały się tu wszystkie wpływy cywilizacyjne i szły drogi wielkich wędrowców narodów. Tu była kolebka Dżingis Chana i Tamerlana. Tu przechodził Aleksander Wielki w swym pochodzie na Indie i zaznaczył swą bytność forticznymi murami po dziś dzień trwającymi. W roku 1925 rząd francuski zawarł z Afganistanem konwencję, mocą której Francja otrzymała wyłączność na badania archeologiczne kraju. Prowadzone są one pod kierunkiem profesorów Foucher i Godard. Zbadano już szereg miejscowości i znaleziono wiele cennych pamiątek, które stosownie do układu, dzieli się po połowie między oba państwa: jedna jedzie do Paryża, druga idzie do muzeum starożytności w Kabulu.

Jeszcze słów parę o obecnym monarsze Afganistanu, emirze Amanulli, o którego polityce wewnętrznej i zagranicznej pisaliśmy w jednym z numerów styczniowych b. r.

Król Amanullah-Chan, wstąpił na tron przodków w roku 1919-ym w dość skomplikowany sposób. Jego ojciec, Chabibulla, został zamordowany przez swego brata Nasrullę, który ogłosił się emirem. Nastąpiły zamieszki, z których skorzystał Amanullah i — sam zawładnął tronem. Układem z Anglią w Raval-Pindi, nowy władca Afganistanu zdobył od niej uznanie niepodległości dla swego kraju i przyjętego nowego tytułu kró-

lewskiego dla siebie. W r. 1921-ym podobny układ zawarł z Sowietami, a następnie ze wszystkimi wielkimi mocarstwami. Urodzony w 1891-ym roku, król Amanullah ożeniony jest z panną Thuraya, córką pierwszego, bardzo cenionego publicysty afgańskiego, p. Machmud Tarzi. Królowa dzielnie sekunduje swemu małżonkowi w europeizacji swej ojczyzny i chociaż jest bogobojną bardzo muzułmanką, zerwała z tradycją ukazywania się publicznie z zawoalowaną twarzą, tak samo, jak król Amanullah zerwał z odwiecznymi tradycjami muzułmańskiego wielożenstwa i rozkoszami haremu. S.

Przeciw wojnie.

Prasa berlińska omawiając wręczony wczoraj w Berlinie, Londynie, Rzymie, Tokio i Waszyngtonie projekt francuskiego paktu antywojennego, podkreśla, że projekt ten, oparty zasadniczo na propozycjach amerykańskich, dotyczących potępienia wojny, zawiera jednak pewne zastrzeżenia francuskie, znane już z paktu francuskiego do rządu amerykańskiego.

„Berl. Tageblatt” podkreśla, że zastrzeżenia te pod względem prawnym w znacznym stopniu zwięzają propozycje amerykańskie. Ścisłe prawnicze sformułowanie propozycji nie nadaje się, zdaniem dziennika, wogóle do ustalenia podstaw do roztrząsania problemów zasadniczych w sytuacji międzynarodowej.

„Germania” podnosi jako charakterystyczny moment, że dawniejsze żądania francuskie, aby pakt antywojenny został przez wszystkie państwa przyjęty, tym razem szczególnie **dobitnie zostały ograniczone**. Przeciwnie samemu zastrzeżeniu francuskiemu, opartemu na odwołaniu się do istniejących umów międzynarodowych, narazie nie można nic powiedzieć, ponieważ mogą one równie przyczynić się do wzmocnienia paktu, jak i uczynić go iluzorycznym.

W wygłoszonem na posiedzeniu Centr. Komitetu Wyk. w Moskwie przemówieniu zastępca Komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinow, opisał wysiłki czynione przez delegację sowiecką na sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenia w celu skłonienia komisji do rozpatrzenia sowieckich projektów, naprzód w sprawie całkowitego a następnie częściowego rozbrojenia. Z kolei Litwinow zajął się propagowaniem szeroko pogłoskami w sprawie rzekomych przygotowań Rosji sowieckiej do napaści na sąsiadujące z nią państwa. „Znamy pewnych dyplomatów i attache wojskowych, którzy propagują te pogłoski, nie wierząc w nie sami” — oświadczył mówca — zapytując przytem, czy pogłoski te nie mają przypadkiem stanowić przygryzki do napaści bezpośredniej lub pośredniej na Z. S. S. R. Podobnie absurdalne wiadomości, wywołujące drwiny przedewszystkiem w sąsiadujących z Rosją sowiecką krajach bałtyckich, nie mogą bynajmniej przekreślić powtarzających się dowodów polityki pokojowej ze strony Związku sowieckiego. Przejawami tej polityki były projekty w kwestii rozbrojenia zgłaszane wielokrotnie przez rząd sowiecki, jak również propozycje Z. S. S. R. w sprawie zawarcia ze wszystkimi państwami traktatów o nieagresji i neutralności. Zaznaczyć przytem trzeba, że powyższe wystąpienia uprzedzają o wiele analogiczną inicjatywę Stanów Zjednoczonych. W dalszym ciągu mówca podkreślił, że pod maską frazeologii pacyfistycznej powstają nowe kombinacje polityczne typu przedwojennego. Komisarjat spraw zagranicznych posiada jak najbardziej autentyczne informacje, iż w chwili obecnej nie tylko kancelarię ministerstwa spraw zagranicznych, lecz również sztaby generalne wojskowe i morskie opracowują niewinne na zewnątrz traktaty o nieagresji i rozjemstwie oraz uzupełniające je tajne układy.

Skandaliczny proces.

Przed sądem szczecińskim w procesie na tle krwawych samosądów t. zw. czarnej Reichswehry, doszło w czasie rozprawy do sensacyjnych rewelacji, oświecających działalność korpusu ochotniczego Rossbacha na Pomorzu i na Górnym Śląsku. Jeden z przywódców Landbundu pomorskiego, były major Bossungen, konfrontowany z przesłuchanym generałem von Pawełsem, który był w czasie krytycznym komendantem okręgu korpusu w Szczecinie, oświadczył kategorycznie pod przysięgą, że rozkaz rozstrzelania członków t. zw. oddziałów robotni-

czych, podejrzanych o zdradę tajemnic wojskowych, wyszedł właśnie od samego gen. Pawelsa. Dla poparcia swych twierdzeń, Bossungen przytoczył cały szereg faktów, ilustrujących działalność t. zw. kompanii robotniczych, które stanowiły rezerwę mobilizacyjną, przeznaczoną dla obrony granic przeciw Polsce i podlegały komendzie naczelnej Rossbacha. Kierownictwo Reichswehry przydzieliło Rossbachowi specjalnego adjutanta w osobie podporuczn. Wedela. Rossbach otrzymał wezwanie do wystąpienia oddziału swego na Górny Śląsk za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry. Gen. Pawels, jak stwierdził świadek, miał wówczas oświadczyć, że mobilizacja jest już w toku i że w tej sprawie rząd powziął stanowczą decyzję. Gen. Pawels zeznał świadkowi w tajemnicy, że decyzja ogłoszenia mobilizacji w Polsce już zapadła i że korpus ochotniczy Rossbacha ma rozpocząć marsz w kierunku granicy. Na oświadczenie gen. Pawelsa, że o mobilizacji przeciw Polsce wogóle nie było mowy i że chodzi tu tylko o obronę granic niemieckich, świadek ponownie jaknajdobitniej stwierdził, że rozkaz mobilizacji, i to przeciw Polsce, został wydany. W Szczecinie oczekiwano przybycia szefa sztabu. Gen. Pawels po powrocie z Berlina oświadczył na zebraniu oficerskiem, że decyzja zapadła i że marsz może się rozpocząć. Oddziały robotnicze otrzymały wówczas broń i amunicję oraz automobility z wyposażeniem od komendy korpusu. Broń przewieziono na łodziach do Eichwerd, stąd miała być wysłana dalej.

Wzburzenie, jakie zeznania Bossungen wywołały na sali rozpraw, jeszcze bardziej się wzmogło po zeznaniu jednego z podporuczników oficerów korpusu Rossbacha, byłego rotmistrza von Loena, który wraz z Rossbachem został na mocy specjalnego rozkazu wysłany na Górny Śląsk. Loen podniezionym głosem stwierdził, że w latach od 1920 do 1923 jedna tylko formacja Grenzschutzu górnośląskiego z wiedzą i wolą polityczną rządowych w Wrocławiu dokonywała na Górnym Śląsku około 200 mordów. Morderstw tych dokonywano zapomocą bomb granatów ręcznych i kamieni.

Przegląd ustawodawstwa.

LASY PAŃSTWOWE.

Wiadomą jest rzeczą, jakie znaczenie posiada w naszym bilansie handlowym eksport drzewa zagranicę; znanem jest dalej znaczenie lasów dla tak ważnego zagadnienia jak kwestia odbudowy i rozbudowy osiedli a wreszcie dla szeregu gałęzi przemysłu związanych z produkcją drewna. W Polsce najpoważniejszym właścicielem lasów jest Państwo. Troska o należyty gospodarkę w tej ważnej części składowej majątku państwowego znalazła swój wyraz w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, o zagospodarowaniu lasów państwowych, które ukazało się w numerze 36 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Przepisom tego rozporządzenia podlegają nie tylko lasy, stanowiące własność państwa ale i lasy, należące do państwowych instytucji, zakładów i przedsiębiorstw, posiadających odrębną osobowość prawną. Jako główną zasadę stawia rozporządzenie, iż wszystkie grunty leśne winny być utrzymane pod uprawę leśną a Minister Rolnictwa może jedynie wyjątkowo zarządzić zmianę uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania, jeżeli dokonanie takiej zmiany leży w interesie należytego zagospodarowania lasu, w pewnych wypadkach przy regulowaniu ustroju lasu a wreszcie w interesie obrony państwa.

Rozporządzenie nakazuje ponowne zalesienie wszystkich gruntów leśnych, zniszczonych drzewostanów i zaleca gospodarkę według zatwierdzonego przez Ministra Rolnictwa planu z uwzględnieniem zasady osiągnięcia największego dochodu przy równoczesnym zachowaniu ciągłości i trwałości użytkowania. Specjalnie wyróżnia rozporządzenie t. zw. lasy ochronne tj. te, które zabezpieczają glebę przed zmywaniem i wyjątkowo chronią brzozy wód przed obrywaniem się, przeszkadzając powstawaniu piasków lotnych, dalej te, które mają znaczenie albo dla obrony państwa albo też znaczenie przyrodniczo-naukowe i wreszcie te, które leżą w granicach ochrony sanitarnej ludności.

Rozporządzenie to spełni niewątpliwie swe zadanie, kładąc kres tak częstemu i niedawniej nieracjonalnej gospodarce leśnej zwanej słusznie rabunkową a prowadzącej z wolna do zupełnej dewastacji naszych bogactw leśnych.

Dr. L.

Sny.

Są jeszcze na świecie szczęśliwi ludzie, którzy sądzą naiwnie, że wszystkie ich codzienne ciężary nikną na parę godzin głębokiej ciszy nocnej, wsiąkając w jej czarną czeluszę błogosławionym cudem snu. Godzi się stanowią w ich pojęciu bezcenną przerwę w udręce czuwania, moment podobny, jak dla aktora powrót za kulisy, a dla zbiega wejście w teren ochronny.

Człowiek, który śpi, czuje się zwolniony z wszelkiej odpowiedzialności — przez to może, że jest wówczas absolutnie, wręcz szajako poprości — bezbronny. Zasnąć w czyjej obecności — to wedle kodeksów *savoir-vivre'u* najbardziej aroganckie przestępstwo. Tymczasem — jest to raczej ujmujący dowód zaufania, bo znaczy tyle, co zdać się na czyjąś łaskę i niełaskę, na jego złą lub dobrą wolę. Człowiek, zasypiający słodko w towarzystwie, zdaje się mówić samemu: wiem, że nikt z państwa nie poderznie mi gardła, ani nie wyjmie zegarka z kieszeni; a to chyba więcej komplekment, niż obraza.

„Kto śpi — nie grzeszy” — mawiali starzy ludzie. I w myśl tej teorii, odejmującej człowiekowi wszelką wolę i udział w sprawach snu, usunęto go poza duchową, odpowiedzialną istotę człowieka, przypisując widzeniom sennym pochodzenie boskie lub diabelskie, a nawet czysto fizjologiczne, gdy — obok snów proroczych i mamiących rozróżniano subtelne kategorie „snów z żołądka” lub z wątroby.

Dobrze się spało i dobrze śniło dawniej na świecie. Spało się lepiej, bo nie było rozklekotanych aparatów telefonicznych i nerwowych ludzi nie mogły być do nich podobne, a śniło się lepiej, bo człowiek widział we śnie tylko sprzymierzeńca, ukazującego mu za dopuszczeniem boskiem wilcze doly żywota. Śniło mu się przyjemnie, to od rana miał humor, a w południe stawiał na loterii, a śniło się źle, to żegnał się wielkim krzyżem, a potem kiwał ręką i mówił: „Sen mara, Bóg wiara. Grzech wierzyć w takie sny”. Ktoś wrażliwszy drżał pod wpływem snu na widok listonosza, a nawet mdlał, gdy przyszedł telegram. I choć po otrzeźwieniu czytał, że to tylko ciocia Ficcia przyjedzie wieczorem z sześciu kuferkami i z Lalusem, nie tracił zaufania w proroczą wartość snów...

Ale mimo tych wszystkich strachów, był człowiek we śnie wolny od zmyślniejszych, bardziej dręczących: od siebie samego. W krzywym zwierciadle marzeń sennych nie widział własnej, potwornie powiększonej twarzy, w korowodzie przesuwających się mar nie oglądał symbolów własnych pragnień, stłumień i trwóg.

Każdy mniej więcej wiedział, że przebieg nożem przyjaciela znaczy, że ktoś się do domu „przebieje”, a pogrzeb teściowej — oznacza długie jej życie, wobec czego należy jej sen opowiedzieć i złożyć gratulacje.

W wypadkach bardziej skomplikowanych sięgało się do egipskiego sennika, gdzie stało czarne na białem, że „paszety jeść” — to choroba i zmartwienie, „panna młoda biegać” — nieszczęście, a „ćwikła” — sprzyjający los. Byli i wykładacze snów, zadziwiająco nieźle biegli w swej sztuce, ale znaczenie widzeń odnosiło się zawsze do przyszłości i do tego, co z zewnątrz przyjdzie. Nikt — od Józefa i faraonowych krów — aż do czasów naszych ciotek, rozpytujących każdego rana, co się komu śniło, nie miał odwagi powiedzieć: śniłeś się sobie — ty sam.

I dopiero głośny wiedeński psychiatra sprowadził rewolucję w stosunku człowieka do snu, gdy z niewzruszonym naukowym spokojem rzucił na świat, jak grudek piasku, ciężar niewysłowny: odpowiedzialności nie tylko za jawę, ale — za sen. Człowiek dzisiejszy wie, a — co gorsze — wie jego przyjaciel i teściowa, że sen o utopieniu noża w czyjejś piersi, to bynajmniej nie niewinna zapowiedź wizyty, ale niebezpieczne, choć „podświadome” zapewne życie. Wie każdy, że całus we śnie to „zdrada” o tyle, że demaskuje śniącego; a ze skomplikowanych i pozornie bezmyślnych perypetyj snu wysnuć można interesującą uteczną sprytnie zatuszowanego „dziennego przeżycia”.

Zanika naiwna, bajka i prorocza powaga snu; zamiast nich — wylania się groźnie zdradziecki klucz tajemnicy przeżyć, otwierając drogę do jedynych, niedostępnych dotąd, azyłów człowieka: do jego świadomej i podświadomej jaźni. A dokonywa się to w sposób wyrafinowany chytliwy i przewrotny: w chwili bezbronności człowieka i przez jego własny mózg.

Człowiek, który nie mówi przez sen — jest jeszcze ocalony: może nie opowiadać swoich snów. Ale któż odgadnie, czy psychiatra, sędzia, lub zazdrosny mąż nie wynajdzie lada dzień aparatu, chwytającego nasze sny?

A i teraz już — gdy mowa tylko zdradza arkana naszych przeżyć sennych — nie można wiedzieć, czy żona, przyjaciel, nawet starzejąca się ciotka — nie są przypadkiem freudystami? Czy cię za sen o kradzieży brylantów dla bezpieczeństwa a priori nie zamkną w więzieniu, a za sen o chodzeniu na głowie nie powiozą na Kulparków — pod obserwację?

Mineły złote czasy, gdy we śnie można było dowoli pofolgować sercu i jeszcze zabawić tem familiję przy rannej kawie. Dziś niech już nikt lekkomyślnie nie opowiada swoich snów: do starej maksymy. „powiedz, co jesz, powiem ci, czem jesteś”, — przy była maksyma naszej doby: „powiedz, o czem śnisz...” Sen opowiadaj zaufanemu przyjacielowi i przy zamkniętych drzwiach, a najlepiej wypisz na progu sypialni, jak rzymskie „Cave canem”: „Strzeż się snów!”

(G—a).

KRONIKA.

Lwów, 23 kwietnia.

Poniedziałek, 23 kwietnia. Rz.-kat. Wojciecha b. m. — Gr.-kat. Terentja.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 23 b. m. „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”. Gościnny występ Dwaga. Wtorek 24 b. m. „Noc śnieżysta”, premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 25 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic”. Wtorek 24 bm. „Orłów”. — wznowienie.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 23 g. 7.30 wiecz. „Mamusia”. Z aud. J. Werniczowskiej.

KINOTEATR MIEJSKI.

„Nędznicy”, dwie serie razem.

Premjera „Nocy Śnieżystej” Andrzeja Rybickiego wzbudziła znaczne zainteresowanie także i poza Lwowem. Na premierę zapowiedziany jest przyjazd kierowników scen oraz krytyków z innych miast polskich, nadto na premierę lub jedno z pierwszych powtórzeń sztuki przybył ma do Lwowa dr. Lorenzo Ruggi, dyrektor Teatru w Bolonii, gdzie w niedługim czasie po premierze polskiej utwor ten ma być grany w gościnym już przekładzie włoskim, pod tytułem: „Nevica La Notte”.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień: We wtorek 24 kwietnia 1928 — początek o godzinie 20-tej Lwowski Hamlet. Dyskusja publiczna z udziałem Janusza Strachockiego inscenizatora i odtwórcy Hamleta na scenie lwowskiej. Poprzedzi: Zagajenie S. Przybylskiego.

We czwartek 26 kwietnia 1928 — początek o godzinie 20-tej. Wieczór Pieśni Schuberta ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Kompozytora. Wykonawcy: Maria Kisielska — sopran, Irena Daneł — fortepian i Henryk Messuta — baryton.

Piątek 27 kwietnia 1928 — początek o godzinie 18-tej (6 wieczorem). Prof. dr. Michał Siedlecki z Krakowa. Morze jako przedmiot międzynarodowych badań — z przeżroczami.

Kolonja Rymanowska organizowana od lat 44 przez Towarzystwo kolonij leczniczych dla dzieci we Lwowie (Sekretariat przy ul. Batorego 1, II. p.) przyjmuje zgłoszenia dzieci na kolonję leczniczą w Rymanowie (Ziemia Sanocka), szczawa słono — alkaliczna. Dzieci pozostają pod stałą opieką lekarską i grona nauczycielskiego. Przyjęci być mogą chłopcy i dziewczęta, w wieku od lat 7 do 13, a więc urodzone w latach 1915—1921, na sezon w lipcu lub sierpniu. Dzieci tych rodziców, którzy zamierzają spędzić sezon w Rymanowie—Zdroju, nie będą przyjęte na kolonję. Opłata za pobyt 33-dniowy (mieszkanie, pięciokrotne dziennie pożywienie, stała opieka lekarska, kąpiele mineralne i koszt podróży ze Lwowa do Rymanowa i z powrotem) wynosi 130 zł. Zniżka opłaty możliwa jedynie w wypadkach nadzwyczajnych. Do podań należy dołączyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne (kursowe) względnie jego odpis, uwierzytelniony przez właściwą dyrekcję szkoły; 2) poświadczenie lekarza szkolnego, wykazujące konieczność leczenia w Rymanowie, tudzież że dane dziecko nie ma podwyższonej temperatury ciała i otwartych ran; 3) dzieci, ubiegające się o zniżkę w opłacie: świadectwo ubóstwa, stwierdzające zawód, stosunki rodzinne i majątkowe rodziców dziecka względnie jego opiekunów; 4) do wszystkich podań należy dołączyć 25 groszy w znaczku pocztowym na odpowiedź. Termin do wnoszenia podań na obydwa sezony do 20-go maja 1928. Po zawiadomieniu o przyjęciu, należy złożyć

opłatę tak za sezon lipcowy jak i sierpniowy, do dnia 10 czerwca, na ręce skarbnika Towarzystwa p. Franciszka Żmudzkiego (Gal. Kasa Oszczędności we Lwowie, ul. Legionów 15). Podań spóźnionych, bez załączników i podań dzieci starszych nad wiek powyżej określony, nie uwzględni się.

Konkurs na posag. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na jeden posag w kwocie 400 (czterysta) złotych dla ubogich dziewcząt, sierót po rzemieślnikach z fundacji imienia śp. Antoniego Chylińskiego. Dziewczęta ubiegające się o posag mają przedłożyć: 1) metrykę chrztu, na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia, religii chrześcijańskiej i ukończyły już lat 10 a nie przekroczyły lat 24; 2) metrykę śmierci rodziców, względnie ojca; 3) świadectwo ubóstwa i moralności; 4) dowód, że ojciec był rzemieślnikiem. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 27 czerwca 1928. Podania o przypuszczenie do losowania z wymienionymi wyżej dokumentami, należy wnieść do Magistratu najpóźniej do dnia 19 maja 1928. Podania wniesione po upływie tego terminu, lub nienależycie udokumentowane, nie będą uwzględniane.

Zmiana godzin ordynacyjnych w ambulatorium Kliniki dermatologicznej. Ambulatorium Kliniki chorób skórnych i wenerycznych U. J. K. (Piekarska 81) przyjmuje od poniedziałku to jest 23 kwietnia br. od godziny 7 do 9 rano, oprócz niedziel i świąt.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 24 bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. St. Zych: Z dynamiki wahań klimatycznych na Pacyfiku. 2. A. Tabor: Wpływ monsunu na przebieg roczny temperatury na Ceylonie. 3. Luźne komunikaty. Goście mile widziani.

Zaciąg ochotników do czynnej służby wojskowej w r. 1928. Ministerstwo Spraw Wojskowych na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja 1924 w brzmieniu ustalonym rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 11/I. 1928. ogłasza zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. Warunki dla przeprowadzenia zaciągu ochotniczego: 1) Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani w roku 1928 mężczyźni urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. 2) Termin wnoszenia podań do Powiatowej Komendy Uzupełnień Lwów-miasto przez osoby ubiegające się o przyjęcie w charakterze ochotników do czynnej służby wojskowej we wszystkich rodzajach broni i służb, oraz w marynarce wojennej upływa dnia 1 lipca 1928 r. 3) Wyjątek od tej zasady stanowią podania ochotników, którzy ukończyli średnie zakłady naukowe i mają warunki do skróconej służby wojskowej. Podania takie należy wnieść, do dnia 10 lipca 1928 r. 4) Ochotnicy, mający warunki do skróconej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do tabarów, samochodów i intendencji. 5) Podania, własnoręcznie pisane z życiorysem ochotnika winne zawierać następujące dokumenty: a) poświadczenie obywatelstwa polskiego, b) metrykę urodzenia, c) świadectwo moralności, d) zezwolenie ojca względnie prawnego opiekuna na dobrowolne wstąpienie do wojska, spisane protokólnie w Magistracie miasta Lwowa, e) pisemne zobowiązanie do czynnej służby wojskowej przez czas określony ustawą. 6) Ochotnicy do marynarki wojennej, winni przedłożyć oprócz dokumentów wyżej wymienionych, ponadto: a) świadectwo szkolne z ukończenia co najmniej 2 klas szkoły powszechnej, b) świadectwo ewentualnej znajomości rzemiosła, c) zobowiązanie ochotnika do czynnej służby w marynarce wojennej nieprzerwanie przez 2 lata i 3 miesiące, oraz zobowiązanie do pozostania nadal w służbie czynnej w marynarce wojennej przez 2 lata w charakterze nadterminowego po ukończeniu służby ochotniczej. Ochotnicy zgłaszający się do lotnictwa winni przedłożyć Powiatowej Komendzie Uzupełnień Lwów-miasto oprócz podania i dokumentów, wyszczególnionych w punkcie 5)

ALODJA KAWECKA.

Św. Jerzy w legendzie i w obyczajach.

Było to za Dioklecjana — opowiada Metafrast, najwiarogodniejszy z żywotopisów „Wielkiego Męczennika”. Syn znakomitej rodziny kappadockiej, jaśniejący urodą i męstwem, rycerz bez skazy i trwogi porzuca łaskę cesarską, zaszczyty, świetną przyszłość dla miłości Jedyne Boga. W czasie srogiych prześladowań nieustraszenie znosi okrutne męki. Hart ducha i odwaga, wystawione na stokroć większą próbę, niż na polu walki — czynią z niego olbrzyma, średniowiecznego Samsona; na wezwanie bowiem jego żarliwej modlitwy, Bóg wstrząsa dachem pogańskiej świątyni, grzebiąc w gruzach potrzaskane posągi fałszywych bóstw.

Bohaterem wojującego chrześcijaństwa stał się — św. Jerzy. Czci go już stulecie, w którego zaraniu poniósł męczennską śmierć. W IV w. bowiem zaczęto wznosić kościoły pod jego wezwaniem, a cieśninę dardanejską nazwano „ramieniem Jerzego”. Malarze, pragnąc uwiecznić duchową walkę Świętego, wyobrażali go, jako godzącego na smoka.

Rycerstwo średniowieczne, które przelewało krew dla tej samej świętej Idei, zapatrzyło się w wzór cnót bożego żołnierza i obrało go swym patronem. Gorący a naiwny duch owych czasów widział w nim najistotniejszy wyraz własnych tęsknot i ce-

łów. I odtąd wokół postaci św. Jerzego zaczęła się opłacać złota nić poezji, rapsodu, ni to legendy, ni to czarodziejskiej baśni, przechodzącej z ust do ust, biegnącej ze Wschodu na Zachód, ogarniającej każdy zakątek ziemi, gdzie tylko spotkały się dwie dusze bratnie: wagańta-poety i błędnego rycerza. Była opowieść o św. Jerzym jednym z paciorków różańca żywotów czczonych mężów i niewiast, zwanego Legenda aurea, który przesuwali w palcach, w kontemplacyjnym rozmodleniu — wieki całe.

Owa Złota Legenda, zebrana przez Dominikanina o gołębiem sercu, Jakóba de Voragine, przepisywana w przyćmionych celkach zakonnych po nieskończone razy ukazywała Świętego Rycerza w barwach i nastrojach witraży gotyckich tumów. Św. Jerzy stał się rycerzem krzyżowym.

Legenda aurea opowiada, że w czasie oblężenia Jerozolimy, gdy zwałął duch krzyżowców i już zdało się, jakoby mieli ustąpić pod zaciętką obłąka Saracenów, na czele szturmujących ukazał się św. Jerzy, świecąc białą płaszcza, na którym widniał krzyż czerwony. Podniesione cudownym zjawieniem patrona rycerstwo, wdarło się na mury — tak została zdobyta Jerozolima.

Baśniowy zaś zgola charakter ma legenda o Świętym, wyzwalamym córkę królewską od smoka. Rozpowszechniła się dopiero w XIV w., przed XII w. jeszcze nieznaną, a zrodzona pod natchnieniem symbolicznych obrazów. Naiwność średniowiecza widziała wymalowanego rycerza, zabijającego smoka i pojęła to dosłownie.

A cóż wiemy dziś o św. Jerzym? My — czytamy po łacinie, czy przełożoną na inne języki — Złotą Legendę. A lud? Nasz lud — niestety — zapomnieli już o świętym Rycerzu. Gdziekolwiek jeszcze wiedzą coś nie coś o smoku i królownie. Ale pastersko-rolniczy charakter polskiego, czy ruskiego wieśniaka dostosował do swych potrzeb i swego poziomu „Wielkiego Męczennika”. Rozbrał go ze zbroji, zsadził z bojowego rumaka, z świętego rycerza zrobił — świętego gospodarza. I oto śród Rusinów — świątyni Jury po polu chodyt, chlib, żyto rodyt.

Nie inaczej i w Wileńszczyźnie, gdzie na zapytanie:

Świątynie Jurje dziez ty bywau?
— Pa mieżan chadziu, żyto rodyu.

odpowiada pieśń.

Przed wprowadzeniem dzisiejszego kalendarza, lud Nowy Rok zaczynał wiosną. A święto wiosny łączył potem z różnymi świętami chrześcijańskimi, jak w tym wypadku z rocznicą śmierci św. Jerzego.

Pamiętka bardzo starych obyczajów jest piękny obchód nocy 23 kwietnia w okolicach Lidy, gdzie dziewczęta z wieńcami nowo rozkwitłym kwieciami na głowach, przebiegają z grajkami wesołymi pieśniami ku czci wiosny i świętego opiekuna pól, łąk, wschodzących zbóż, zieleniących traw... Pieśni te, w znacznej mierze powinszowania na nowy rok (od wiosny się zaczynający), ukazują Świętego w zupełnie innej postaci, niż go znało średniowiecze. Nie o pomstę bo teraz

na niewiernych wzywa Boga, ale o co innego oręduje u Rządcy świata:

Jurja Boha klikato,
— Da padaj Boże kluczyki
Adamkuci ziemicu,
Da wypuścił trawicu.
Da na bujno żyto,
Da na ciople lieto,
Da na woliki jermaczko (zdr. od jarzmo)
A na karonki małaczko.*)

Wiedzą i w Wschodniej Małopolsce, około Tarnowa, Rzeszowa, że bez św. Jerzego niema naprawdę wiosny: „Nie zazielenia się góry, Półki ruskiego (5 maja) nie minie Jury”. Na Pokuciu zaś — zdaje się — św. Jerzy opiekuje się i „gadziną”, gdyż w wigilję gospodarz smaruje smoła wrota do stajni, czy obory, gdzie stoi krowa — w znak Krzyża św., próg posypuje sporą ilością maku, by wzbudzić przystępu do wnętrza czarownicy, która odbiera mleko. Czarownica bowiem zbiera mak tak długo, aż zapieją kury; a wówczas jej zaklęcia już tracą moc. (Kolberg).

Mimo takich przeobrażeń w czynności i charakterze Świętego śród ludu, żyje zawsze legenda, owiana czarem średniowiecza, w której św. Jerzy, błędny rycerz, czy krzyżowiec będzie wiecznie świeżym źródłem natchnienia dla dusz, pozostających pod urokiem śmiałych, przeczących jakby rzeczywistości luków okiennych i wieżyczek, oraz przyćmionych, złota wchylających pod kryształowymi sklepieniami.

*) Gloger - Federowski. Pam. fizjograf. 3.

a) świadectwo szkolne z ukończenia co najmniej 6 klas szkoły powszechnej; b) świadectwo ewentualnej znajomości rzemiosła; c) zobowiązanie do 2 letniej służby w lotnictwie oraz zobowiązanie do pozostania po ukończeniu 2 letniej służby jeszcze na 3 lata w charakterze mechanika, pilota lub strzelca, jako szeregowego nadterminowego. 8) Podania oraz załączniki nie podlegają opłacie stempowej. 9) przegląd wojskowo-lekarski ochotników odbędzie się w terminie głównego poboru rocznika 1907. Po terminie głównego poboru przeglądu ochotników dokonywają dodatkowe Komisje poborowe. 10) Ochotnicy mają prawo wyboru broni o ile odpowiada wymaganiom dla danego rodzaju broni ustalonym. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje. 11) Ochotnicy, którzy pełnią służbę w marynarce wojennej innego państwa lub w marynarce handlowej, winni załączyć do podań wszelkie dokumenty stwierdzające tę służbę.

Echa pobytu Ministra Zaleskiego w Watykanie. Zapytany przez dziennikarzy warszawskich w sprawie wizyty w Watykanie Min. Zaleski podał interesujące jej szczegóły. Ponieważ pewne nowe protokolarne formalności Stolicy Apostolskiej wymagały wizyty odrębnej, Minister Zaleski musiał opuścić terytorium dawnego państwa kościelnego, udając się na przeciąg 24 godzin do Neapolu, poczem dopiero mógł złożyć wizytę w Watykanie. 40-minutowa audjencia u Papieża miała charakter nadzwyczaj serdeczny, była nowym dowodem, do jakiego stopnia Papież interesuje się specjalnie sprawami polskimi. Papież informował się z wielką troskliwością o sprawy polskie, przyrzeczeniem udzielił błogosławieństwa dla P. Prezydenta Rzplitej, całej Polski oraz Marszałka Piłsudskiego, jego małżonki i córeczek.

Minister Meysztowicz w Krakowie. W piątek, w godzinach popołudniowych, p. Minister Meysztowicz przyjął delegację, złożoną z prezydenta miasta inż. Rollego, wiceprezydenta dr. Wielgusa, prezesa zrzeszenia sędziów dr. Muczkowskiego, wiceprezesa Izby adwokackiej dr. Fischera, prezesa Izby notarialnej dr. Starzewskiego, oraz delegatów Rady miejskiej. Delegacja wręczyła p. Ministrowi obszerny memoriał, zawierający postulat rychłej budowy pałacu sprawiedliwości i gmachu więziennego w Krakowie. Minister zapewnił delegację, iż uznaje potrzebę budowy tych gmachów w Krakowie, jednakże budżet państwowy w tym roku nie przewiduje funduszy na ten cel, wobec czego nie ma mowy o przystąpieniu w roku b. do budowy. Natomiast Minister zapewnił, że Rząd będzie się starał wstąpić do budżetu w przyszłym roku odpowiednią kwotę na ten cel, wobec czego można obecnie przystąpić do opracowania planów i podjęcia robót przygotowawczych pod budowę pałacu sprawiedliwości.

Z pobytu Min. Staniewicza we Lwowie. W dniach 19 i 20 b. m. bawił we Lwowie p. Minister Reform Rolnych Witold Staniewicz, celem odbycia wykładów na Wydziale Politechnicznym w Dublanach. Dnia pierwszego odbył on w tut. Okręgowym Urzędzie Ziemskim konferencję z prezesami Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie, tudzież dyrektorem filii Państwowego Banku Rolnego we Lwowie. W dniu tym wziął on również udział w posiedzeniu, odbywającej właśnie trzydniowe obrady, komisji prawno-rolnej. Przewodniczący tejże, b. Minister dr. Raczynski, zapoznał go z pracami komisji, a p. Minister Staniewicz, dziękując za wydatną i już tak owocną pracę, z naciskiem podniósł wielkie znaczenie, jakie do jej działalności przywiązuje i oznajmił, iż w krótkim czasie przedłoży jej dwa projekty ustaw o obrocie gruntami włościańskimi i niepodzielności tych gruntów. Przekonawszy się o pożyteczności prac komisji, oświadczył, że zamierza również w innych dzielnicach powołać do życia takie komisje. Następnego dnia udzielił p. Minister audjencji i przyjął między innymi prezesa Siłskohu Gospodara p. Juliana Pawlikowskiego, z którym omawiał specjalnie sprawę projektowanego przez to Towarzystwo biura dla spraw komasacji i melioracji, a mając na uwadze szczególną ważność tej działalności, idącej właśnie po linii programowych prac Ministerstwa, przyrzekł jaknajprzychylniejsze poparcie i pomoc finansową w ramach budżetu. Tęż dnia o godz. 21-szej odjechał p. Minister do Warszawy.

Pan Minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki wyjechał w sobotę dnia 21 b. m. do Wilna na uroczystość otwarcia kliniki ocznej Uniwersytetu Stefana Batorego. P. Minister wrócił do Warszawy dziś rano i tego samego dnia objął urzędowanie.

Sp. Prof. Zygmunt Laskowski. Onegdaj zmarł w Genewie prof. Zygmunt Laskowski, nestor Polonii genewskiej, długoletni dyrektor Muzeum Polskiego w Rapperswyli. Zmarły był lekarzem, znakomitym profesorem anatomii i jednym z twórców wydziału lekarskiego w Genewie. Powstańc z roku

1863, członek ówczesnego Rządu Narodowego, działacz patriotyczny na emigracji parryskiej i szwajcarskiej, — należał śp. Laskowski do tych, co stanowili żywy węzeł między Polską dzisiejszą a naszymi wysiłkami niepodległościowymi z przed lat kilkunastu. Otaczany był też ogólnym szacunkiem przez rodaków i obcych. Zmarły był Kawalerem Krzyża Legii honorowej francuskiej i Komandorem orderu „Polonia Restituta”. Pisma genewskie poświęcają zasługom Polakowi i wybitnemu obywatelowi Szwajcarii gorące wspomnienia pośmiertne.

(—i)

Wiec w sprawie gospodarki miejskiej. Dnia 24 b. m. Z. L. N. zorganizował wiec dla omówienia obecnej sytuacji w samorządzie gminy Lwowa. Na wiecu tym nie dowiedzieliśmy się niczego nowego, bo poruszono znowu argumenty znanego rekursu, wniesionego przeciw rozwiązaniu b. Rady miejskiej, jakoteż rekursu przeciwko decyzji p. Wojewody, określającej kompetencje tymczasowego Zarządu miasta. Cały wiec poświęcony był obronie zasad, któremi się kierował poprzedni Zarząd miasta, a które przeciwnie były rozwojowi gospodarki miejskiej. Jasną jest bowiem rzeczą, że bez środków, płynących czy to z podatków, czy z pożyczek, gmina nie jest w stanie rozwijać swej gospodarki. Tu wypada nadmienić, że w rozwoju gospodarki miasta zainteresowaną jest przede wszystkim najuboższa ludność. Inwestycje stwarzają nowe źródła zarobku i radykalnie usuwają bezrobocie, a nowe źródła dochodu pozwalają na rozszerzenie działalności gminy w dziedzinie oświaty, opieki społecznej i zdrowia publicznego. Nie należy się też dziwić, że zebrani na wiecu reprezentujący zwolenników poprzedniego regimu, protestowali przeciwko rugowaniu z posad w Magistracie filarów tegoż regimu. Ciekawem jest, że jedynym pozytywnym programem był apel do kasy zaradowej.

Odczyt o Polsce w Bernie mor. W dniu 18 b. m. na zaproszenie polsko - czeskiego Klubu odbył się na Uniwersytecie im. Masaryka w Bernie wykład Konsula R. P. w Mor. Ostawie dra Ripy o temat: „Sytuacja ekonomiczna Rzeczypospolitej Polskiej z szczególnym uwzględnieniem jej rozwoju od r. 1926”. Po zagajeniu i powitaniu przez prezesa Klubu, prof. Kolaję, przedstawił dr. Ripa w obszernym, dwugodzinym wykładzie sytuację gospodarczą Państwa Polskiego z szczególnym uwzględnieniem zasadniczej poprawy, jaka nastąpiła w życiu gospodarczym polskim w ciągu dwu lat ubiegłych. Odczyt powyższy zgromadził sfery handlowo-przemysłowe Berna, przedstawicieli władz politycznych i samorządowych, młodzież akademicką oraz kolonję polską. Wykład ten przyczynił się do zaznajomienia społeczeństwa czeskiego na Morawach ze stanem gospodarczym Polski współczesnej i uwiłocznit Czechom dobitnie postępy, jakie Polska poczyniła w naprawie swej sytuacji gospodarczej, uwydatnił też wybitne znaczenie, jakie Polska zajmuje pod względem gospodarczym wśród państw europejskich. Po odczycie, przyjętym z uznaniem przez audytorium, odbył się na cześć dra Ripy bankiet, wydany przez Klub czesko-polski w salach berneńskiej Besedy.

Nowy profesor pedagogii. Wizytator tigeny szkolnej w kuratorjum poznańskim, dr. Szuman, powołany ma być na katedrę pedagogii (psychologia eksperymentalna i pedagogia) w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Uroczystość gimnazjalna. Wczoraj odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru II. gimnazjum im. Szajnochy, utworzonego przez Koło rodzicielskie tegoż gimnazjum. Poświęcenia sztandaru dokonał w kościele OO. Karmelitów ks. Arcybiskup Twardowski w otoczeniu kleru. Następnie odbyła się ceremonia wbijania gwoździ oraz wręczenia sztandaru, poprzedzona serdecznym przemówieniem prezesa Koła rodzicielskiego, redaktora Szenderowicza. Uroczystość zakończyła się ślubowaniem chorążego oraz odegraniem Hymnu Narodowego i defiladą hufca szkolnego.

Z inicjatywy Związku Strzeleckiego odbył się w niedzielę 22 b. m. w Kielcach wielki wiec protestacyjny w sprawie gwałtów, dokonywanych na Górnym Śląsku na mniejszości polskiej. Udział w wiecu i w pochodzi, jaki się następnie rozwinął, brał tłum, liczący 4.000 osób. Uchwalono rezolucję protestacyjną.

Statystyka emigracji za styczeń r. b. W styczniu r. b. wyjechało z Polski do krajów Europy 997 osób, przyczem do Francji 576 emigrantów, do Niemiec 199. Emigracja do krajów pozaeuropejskich obejmuje ogółem 3.279 osób. Według szczegółowego zestawienia przypada na Stany Zjednoczone A. P. 491 emigrantów, na Kanadę 629, Ar-

gentynę 1.860, Brazylię 126, Urugway 44, Palestynę 26. Reemigracja wyniosła ogółem 44.897. Liczbę reemigrantów z Europy stanowią 4.659 osób, z krajów pozaeuropejskich 238 osób.

Województwo Stanisławowskie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Z inicjatywy p. Wojewody Dra Morawskiego odbyło się 2 b.m. w Wojew. Stanisł. posiedzenie przedstawicieli przemysłu, handlu i rolnictwa Województwa Stanisławowskiego przy udziale delegatów Wystawy Krajowej Dr. Paneta i Dyr. Grosmana, celem zastanowienia się w jakiej formie ma wziąć udział Województwo Stanisławowskie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu 1929 roku. Po zagajeniu zebrania przez p. Wicewojewodę Konciewicza i obszernym referacie delegata Dyr. Grosmana oraz po ożywionej dyskusji powołano do życia Wojewódzki Komitet pomocy Powszechnej Wystawy Krajowej, który podzielił się na 7 sekcji.

Dom artysty. „Słowo” wileńskie donosi, że Albrecht Radziwiłł, ordynat nieświeżski i p. Branicki z Wilanowa postanowili wybudować własnym kosztem Dom Artysty, w którym potrzebujący wypoczynku artyści mogliby znaleźć chwilowe pomieszczenie w dobrych warunkach. Dom stanąłby w lasach pod Aninem na gruntach Branickiego, wybudowany zaś będzie sumptem Radziwiłła.

Literacki kongres Związku S. R. R. w Moskwie został zamknięty. Kongres wywosił apel do robotników całego świata w związku z ciężką sytuacją w Bessarabji.

Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza. W dniu wczorajszym aresztowano włamywacza Piotra Sekulę, który onegdaj zbiegł z Brygidki, gdzie odsiadywał karę 4-letniego więzienia. Sekuła dokonał przepad dwoma dniami wiecego włamania na szkodę m. Rostworowskich przy ul. Chrzanowskiej.

Zamachy samobójcze. Ubiegłej nocy popełniła samobójstwo wystrzałem z rewolweru 20-letnia Anna Teliuk. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. — Usiłowała pozabawić się również życia 25-letnia Emilia Chmielowska (Kochanowskiego 52), która w tym celu zamknęła się w kuchni, gdzie odkryła kurki gazowe. Desperatkę zdołano jednak odratować i przewieziono do szpitala powszechnego.

Przeciw gwałtom niemieckim na Śląsku Opolskim.

W dniu wczorajszym odbył się w Ratuszu o godz. 12-tej w południe olbrzymi wiec społeczeństwa lwowskiego, celem zaprotegowania przeciw powtarzającym się od dłuższego już czasu aktom gwałtu, dokonywanym na ludności polskiej Śląska Opolskiego oraz stronnictwu stanowisku przewodniczącego Komisji Ligi Narodów p. Calondera. Zebranie zagała przewodnicząca Zarządu Lwowskiego Koła Z. O. K. Z. p. Popielowa, poczem powołano do prezydium Niemcewicze, postę Gołuchowski, p. Popielowa i dra Domaszewicza. P. Stefan Komarnicki przedstawił historię gwałtów niemieckich i wskazał na konieczność głośnego protestu i realnych zabiegów, celem przyśpieszenia i zmniejszenia zagrożonych rodaków na niemieckim Śląsku. Następnie przejawiali imieniem Związku oficerów rezerwy prof. dr. Zalewski im. „Zespołu Stu” dr. Aleksander Zakrzewski, im. Związku Naprawy Rzplitej redaktor dr. Górka, im. Związku Obrońców Lwowa pułk. Hosiowski, poseł dr. Loewenhertz, poseł dr. Pieracki, im. klasy robotniczej p. Zagodzki, postanka ławorska i im. włościanstwa p. Bernadzik. Wszystkie te przemówienia były gorąco oklaskiwane, bez względu na partyjną przynależność mówców. Następnie pułk. Krajewski przedstawił rezolucję, uchwaloną przez aklamację. W rezolucjach tych, uczestnicy wiecu lwowskiego przesyłają ludności polskiej na Śląsku Opolskim słowa gorącego uznania i wdzięczności za wierne trwanie przy mowie i obyczajach ojców, mimo wrogiego ucisku i terroru; wyrażają najgłębsze oburzenie z powodu bezwstydnej napadu na bezbronną ludność polską na wykładzie w Bytomiu oraz z powodu pobicia trzech oświatowców polskich; przyrzekają i ślubują bronić wszelkimi dopuszczalnymi środkami praw mniejszości polskiej na terenie Rzeszy niemieckiej. Poza tem uchwalono szereg rezolucji przeciwko stanowisku p. Calondera. W końcu w uroczystym skupieniu zebrani odśpiewali „Rotę”.

Ze sportu.

Niepowodzenia lwowskiego piłkarstwa. Lwów, który do niedawna był jednym z najpotężniejszych ośrodków piłkarstwa polskiego, obecnie

z rozpoczęciem sezonu poczynił powoli chylić się ku upadkowi. Supremacja piłkarstwa warszawskiego nad Lwowem i Krakowem z dnia na dzień staje się poważniejsza. Ostatnia niedziela znowu przyniosła Warszawie piękne zwycięstwo na trzech placówkach: **Warszawianka—Pogoń 3 : 0 (1 : 0)**, **Legia—Śląsk 4 : 1 (1 : 0)** i rozegrane w dniu wczorajszym zawody **Polonia (Warszawa)—Hasmonea 4 : 1 (1 : 1)**. Zespół warszawski dzięki swoim walorom wywarł b. dobre wrażenie. Drużyna ta, odznaczająca się niezwykłą lotnością i zwartością, bez trudu opanowała pole gry, a szybkie i planowe akcje uczyniły grę niezwykle interesującą. Hasmonea poważnie osłabiona w linii napadu niezaradnością Steuermana, nie mogła nawet pokusić się o przebycie ciężkiej zaporę jaką stanowiło nie-zrównane „trio obronne” kto wie czy nie najlepszą część drużyny Polonii. Hasmonea w tym dniu zawiódła, a wywiała się z swego jedynej linii pomocy i Grünberg w napadzie. Bramki dla Polonii zdobyli: Tupalski (3), Emchowiec (1), dla Hasmonei Grünberg. Sędzia p. Arczyński.

W innych rozgrywkach ligowych: w Krakowie **Wisła—Warta 3 : 2 (2 : 2)**, w Katowicach **Ruch—Cracovia 4 : 1 (1 : 1)**, w Łodzi **IFC—ŁKS 3 : 0 (1 : 0)**.

W biegu o puchar wędrowny Red. „Wieku Nowego” drużynowo zwyciężyła **Pogoń** przed **AZS-om, Legią (Przemyśl) Czarnymi i Lechią**, zaś jednostkowo zwyciężył **Sawaryn (Pogoń)** przed **Motyką z dr. (AZS — Kraków)**.

W meczu szermierczym rozegranym w Krakowie **Polska zwyciężyła Czechosłowację w stosunku 2 : 1**. Spotkania na florecie zakończyły się zwycięstwem Polski 9 : 7, szable 10 : 6. Kłesząc ponieśli nasi szermierze w szpadzie 11½ : 4½.

W zawodach lekkoatlet. grupy olimpijskiej organizowanych w Krakowie osiągnięte wyniki są dość słabe. 800 m. Małanowski 2 : 04 sek. 1500 m. — Foryś 4.22 sek., skok w dal — Nowosielski 6.55 m. Skok o tyczce Gilewski 3.40 m., rzut dyskiem i pełnięcie kulą Baran 40.65 m. i 12.77 m. oszczep. — Smakulski 48.65 m.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

POSEŁ DUŃSKI NA ZAMKU.

Warszawa, 21 kwietnia. (PAT). Dnia 21 b. m. o godz. 12-tej p. Nils Johan Wulberg Høst, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jego Król. Mości króla Danii i Islandji, złożył Panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku, w otoczeniu członków poselstwa duńskiego. Przy audjencji obecni byli p. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, zastępca szefa kancelarii cywilnej Markowski, szef Gabinetu Wojskowego pułk. Zahorski oraz członkowie Domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta.

KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Kraków, 22 kwietnia. (PAT). Dzisiaj odbyła się tu w koszarach Kazimierza Wielkiego w Łobzowie uroczystość odsłonięcia wykonanego przez artystę rzeźbiarza Błotnickiego popiersia Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość porzodziła Msza św., którą odprawił ks. kapelan generał Niezgoda. W uroczystości wzięli udział Wojewoda Darowski, Wicewojewoda Duch, generał Wróblewski, generał Morawski, wiceprezydent miasta Ostrowski, korpus oficerski, reprezentanci Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego, oraz innych organizacji. Aktu odsłonięcia dokonał generał Wróblewski, poczem dowódca szkoły podchorążych major Murzyka wygłosił przemówienie. Następnie przemawiał Wojewoda Darowski. Po odsłonięciu popiersia odbyła się defilada absolwentów Szkoły podchorążych i oddziałów przysposobienia wojskowego, poczem generał Wróblewski wręczył nagrody zwycięzcom. W zawodach sportowych i strzeleckich. Uroczystość zakończyła się obiadem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Popołudniu odbyła się w Szkole podchorążych uroczysta Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego urozmaicona produkcjami artystów.

OTWARCIE KLINIKI OKULISTYCZNEJ W WILNIE.

Wilno, 22 kwietnia. (PAT). W niedzielę 22 b. m. odbyło się w Wilnie na Antokolu uroczyste otwarcie i poświęcenie kliniki okulistycznej uniwersyteckiej połączonej z wojskowym oddziałem ocznym w dawnym pałacu Sapiehów, zbudowanym w r. 1691 a obecnie gruntownie odnowionym, dzięki pomocy Marszałka Piłsudskiego, oraz wojskowości i Uniwersytetu Stefana Batorego. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rząd reprezentował na uroczystości Minister W. R. i O. P. Dobrucki. Min. Dobrucki przeciął wstęgę a następnie dokonał odsłonięcia pamiątkowej, marmurowej tablicy z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego umieszczonej w przedsiłoku gmachu. Po odsłonięciu tablicy p. Niedziałkowska-Dobaczewska wygłosiła hymn ku czci Marszałka Piłsudskiego, zaś przedstawiciel młodzieży uniwersyteckiej uwieńczył piaskorzeźbę wien-

cem wawrzynowym z brązu na znak wdzięczności młodzieży Uniwersytetu St. Batorego dla Marszałka Piłsudskiego za wskrzeszenie Uniwersytetu i za dalszą nad nim opiekę. Po poświęceniu gmachu dokonaniem przez ks. biskupa Bandurskiego odbyła się w auli kliniki uroczysta Akademia pod przewodnictwem seniora okulistów polskich Noiszewskiego. Na uroczystość nadeszło bardzo wiele depesz, między innymi od Ministra spraw wewnętrznych generała Składkowskiego, od marszałka Sejmu Daszyńskiego, od wielu uniwersytetów i powag lekarskich, nie tylko z kraju ale ze wszystkich niemal krajów europejskich i amerykańskich.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI RADZĄ.

Warszawa, 22 kwietnia. (PAT). W niedzielę 22 bm. rozpoczął w Warszawie swe obrady X. doroczny walny Zjazd delegatów kół Stow. Urzędników państwowych. Na porządku dziennym obrad znajdował się między innymi projekt nowego statutu Stowarzyszenia Urz. państwowych. Zagaił obrady prezes stowarzyszenia poseł Stypin-ski. Po ukonstytuowaniu się prezydium, w skład którego weszli pp. Mieroszewicz (Warszawa) jako przewodniczący, Samorowicz (Wilno) i Pokrzywnicki (Warszawa) jako wiceprzewodniczący. Zjazd uchwalił depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów. Z kolei przewodniczący odczytał pismo powitalne nadesłane na Zjazd przez marszałka Sejmu Daszyńskiego, poczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Po wyborze komisji mandatowej, sekretarz p. Sasorski wygłosił referat na temat „Warunki służby urzędniczej a interes państwa”. Z kolei przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, które zostało przed Zjazdem rozesełane do wszystkich kół oraz nad złożone-mi na zjeździe sprawozdaniami głównej komisji rewizyjnej i gł. sądu koleżeńskiego. W wyniku tej dyskusji, która trwała kilka godzin, Zjazd przyjął wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorium i sprawozdanie komisji rewizyjnej i Sądu koleżeńskiego oraz przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu gł. Po uchwaleniu szeregu rezolucji natury organizacyjnej przerwano obrady Zjazdu, postanawiając podjąć je jutro o godzinie 8-30 rano.

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE.

Berlin, 22 kwietnia. (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi, że w kołach polskiej delegacji do rokowań z Litwą widoki dalszych prac komisyjnych oceniane są mimo pewnych trudności, bezwarunkowo korzystnie. Główny punkt sporny, a mianowicie kwestja wileńska w obradach komisyjnych nie będzie rozstrząsana natomiast komisja pierwsza zajmie się sprawą znanych roszczeń litewskich za szkody wynikłe z zajęcia Wilna i sprawą paktu o nieagresji, do którego Polska w swoim czasie dała inicjatywę.

Berlin, 22 kwietnia. (PAT). Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbyło się w poselstwie polskim drugie posiedzenie obu stronnym przewodniczących trzech komisji polsko-litewskich, utworzonych w wyniku konferencji w Królewcu. Posiedzeniu przewodniczył naczelnik Wydziału wschodniego Ministerstwa spraw zagranicznych i przewodniczący ze strony polskiej pierwszej komisji do spraw bezpieczeństwa i odszkodowań p. Hołótko. Posiedzenie trwało około 20 minut i zakończyło się przyjęciem i podpisaniem protokołu, stwierdzającego powzięcie decyzji co do terminu i miejsca, w jakim komisje mają podjąć swe prace. Protokół podpisali przewodniczący wszystkich trzech komisji obu stron.

Berlin, 22 kwietnia. (PAT). „Berl. Tageblatt” stwierdza, że tak ze strony polskiej jak i litewskiej wyniki narad berlińskich w sprawie rokowań polsko-litewskich powitane zostały z radością i że wyrażają nadzieję, iż również prace komisji doprowadzą do wyników zadowalających dla obu stron.

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż, 22 kwietnia. (PAT). Agencja Havasa donosi o godz. 17.30, że wybory zarówno w Paryżu, jak i na prowincji odbywają się w spokoju. Frekwencja wyborcza naogół znaczna.

Lyon, 22 kwietnia. (PAT). W 1-szym okręgu Lyonu wybrany został minister oświaty Herriot.

Paryż, 22 kwietnia. (PAT). Wybrani zostali ministrowie Briand i Tardieu oraz b. minister Maginot. Minister Poincaré w pierwszym głosowaniu wybrany nie został. W wielu okręgach żaden z kandydatów nie otrzymał większości głosów, wobec czego konieczne będzie powtórne głosowanie.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Sofja, 22 kwietnia. (PAT). W ciągu no-

cy z piątku na sobotę przez cały dzień sobotni odczuwano w dalszym ciągu w Filipopolu i okolicy wstrząśnienia, którym towarzyszył podziemny huk. W Sofji odczuło kilka drgnień skorupy ziemskiej. W dniu wczorajszym, zarówno w Sofji, jak i w okolicach dotkniętych katastrofą padał ulewny deszcz. Pomimo znacznego obniżenia temperatury ludność w okolicach nawiedzonych katastrofą obozuje w polu w namiotach lub naprędce skleconych barakach. Król Borys kontynuuje swą podróż inspekcyjną po terenach nawiedzonych trzęsieniem ziemi. Z piątku na sobotę spędził król noc wspólnie z ludnością. Wedle prowizorycznych obliczeń, liczba budynków zniszczonych lub do tego stopnia uszkodzonych, że nie nadają się do użytku, wynosi około 8.000. Wiele budynków szkolnych uległo zniszczeniu tak dalece, iż koniecznym było przerwanie nauki na szereg miesięcy. Bułgarski „Czerwony Krzyż” organizuje pomoc narodową na rzecz nieszczęśliwej ludności.

Białogród, 22 kwietnia. (PAT) Rząd upoważnił obywateli bułgarskich, posiadających majątki w pobliżu granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej, do przejścia granicy i przebywania na terytorium jugosłowiańskim.

Angora, 22 kwietnia. (PAT). Ogłoszony tu został program pobytu króla Afganistanu w Turcji. Król opuści 12 maja b. r. Odesę lub Sebastopol na pokładzie okrętu tureckiego i eskortowany przez inne okręty tureckie popłynie do Konstantynopola, skąd uda się do Angory.

Depesze przedpołudniowe.

KARTEL NAFTOWY.

Warszawa, 23 kwietnia. (AW). Odbyły się tu kilkudniowe obrady przedstawicieli rafinerii należących do kartelu naftowego. Na obradach tych powzięto szereg uchwał w sprawie centralizacji hurtownej sprzedaży produktów naftowych w kraju, organizacji eksportu parafiny i założenia spółki akcyjnej „Pionier” dla prowadzenia badań geologicznych i wiercen poszukiwawczych. Co do eksportu parafiny nastąpił podział pomiędzy poszczególne rafinerie rynku zbytu zagranicą, przyczem kartel ma czuwać nad dotrzymaniem zobowiązań przyjętych przez poszczególne rafinerie. Poza tem dyskutowano nad projektem centralizacji sprzedaży krajowej w hurcie nalty, benzyny i oleju gazowego oraz rozszerzenia tego porozumienia na pozostałe produkty naftowe, jak oleje ciężkie i lekkie. Specjalna komisja wygotować ma odpowiedni projekt i przedstawić go na najbliższym posiedzeniu kartelu w pierwszych dniach maja rb. do ostatecznej decyzji. Na zakończenie ustalono ostatecznie statut spółki akc. „Pionier”. Statut ten złożono w Ministerstwach przemysłu i handlu, oraz skarbu dla zatwierdzenia, 25% udziałów będą musiały wpłacić rafinerie przy powstaniu Sp. „Pionier”, a resztę w równych ratach półrocznych w ciągu 5-ciu lat. Kapitał akc. spółki ma wynosić 15.000.000 zł.

NIEDAŁA FUZJA.

Warszawa, 23 kwietnia. (AW). Wczoraj odbyła się tu konferencja Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy. Na konferencji tej doszło do rozłamu pomiędzy bardziej prawniczym odłamek Partii pod kierunkiem dra Drobnera i odłamek lewicowym, na czele którego stoi p. Kruk. Po odrzuceniu wniosku postawionego przez dra Drobnera w sprawie przeprowadzenia fuzji Niez. Soc. Partii Pracy z P. P. S. dr. Drobner wraz ze swymi zwolennikami opuścił salę. Konferencja, po opuszczeniu jej przez secesjonistów trwała w dalszym ciągu. Postanowiono m. i. wykluczyć ze stronnictwa pp. Drobnera, Kapitułę i Martynowicza za to, iż poprzednio bez wiedzy władz partyjnych pertraktowali z PPS.

ROZPRÓSZONY WIEC KOMUNISTYCZNY.

Warszawa, 23 kwietnia. (AW). W dniu wczorajszym poseł komunistyczny Sypuła urządził zgromadzenie poselskie na jednym z placów przy ul. Czerniakowskiej. Omawiano m. i. hasła, z jakimi wystąpić ma partja komunistyczna w d. 1 maja. W czasie wiecu przybyła policja piesza i konna dla rozprószenia zebranych. W kierunku zbliżającej się policji zaczęto rzucać kamieniami. Mimo tego policji udało się rozprószyć wiecujących, przyczem za stawianie oporu władzy aresztowano 8 osób.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Moskwa, 23 kwietnia. (AW). Mimo niekorzystnych doświadczeń rząd sowiecki ob-staje w dalszym ciągu przy swoim projekcie stworzenia nowej skolonizowanej republiki żydowskiej we wschodniej części Syberji. W najbliższym roku osiedlonych ma

być na terenie wschodnio-syberyjskim kolonji żydowskiej 157.000 żydów. Dotychczas przesiedlono na teren wschodnio-syberyjski około 35.000 żydów, nie wszyscy jednak mają zapewniony teren pracy rolnej. Centrem nowej republiki ma być Chabarowsk. Według zapewnień prasy sow. rząd jest w posiadaniu dostatecznych kredytów dla szybkiego skolonizowania dzikich opszarów wschodnio-syberyjskich.

Z ostatniej chwili.

OPOZYCJA I PRZESILENIE W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.) Zał-dwie kilka dni upłynęło od rozpoczęcia obrad Komisji nad preliminarzem budżetowym, a już opozycja zdążyła wywołać pierwszy konflikt zupełnie zresztą niepożrebnie. Chodziło o technikę obrad. W trosce o jaknaj-szybsze tempo prac nad budżetem, przewodniczący komisji poseł Byrka zapropono-nował, aby poszczególne działy budżetu, przyjęte w drugim czytaniu, załatwiać też w trzecim, a nie, jak to praktykowano do-tychczas, przystępować do trzeciego czyta-nia dopiero po przyjęciu całego preliminarza, w drugim czytaniu. Stanowiska posła Byrki nie zaakceptowano, wobec czego był on zmuszony zrzec się przewodnictwa Kom-isji. Dzisiejsze obrady zajął już marszałek Daszyński.

Z miarodajnych kół parlamentarnych dowiadujemy się, że jest nadzieja osiągnię-cia porozumienia i likwidacji przesilenia na stanowisku przewodniczącego Komisji. Ja-łowa opozycja dla opozycji musi ustąpić ko-nieczności państwowej, jaką jest uchwalenie budżetu we właściwym terminie.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIE-MIECKIE.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.). Dzisiejsze pisma donoszą, że ogłoszenie oficjalne wiedeńskiego protokołu dotyczą-cgo rokowań handlowych z Polską a podpi-sanego przez przewodniczących obu delega-cji pp. Twardowskiego i Hermesa ma na-stąpić w ciągu bieżącego tygodnia.

POSEŁ PATEK W WARSZAWIE.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.). Powracający z urlopu wypoczynkowego poseł polski w Moskwie p. Patek zabawi kilka dni w Warszawie.

ZJAZD CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.). W Warszawie obradowała Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji. Powzięto szereg rezolucji i dokonano wyboru zarządu. Prezesem Rady Naczelnej został adwokat Janczewski. W stosunku do Rządu poleco-no Klubowi parlamentarnemu utrzymanie stanowiska rzeczowego.

ZJAZD RADY NACZ. LEGJI INWALIDÓW.

Warszawa, 23 kwietnia. (Tel. wł.). W ciągu ostatnich dwu dni obradował w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Legji In-walidów, w którym wziął między innymi udział generał Roja. Po wysłuchaniu spra-wozdania Zarządu oraz po powzięciu szeregu uchwał, Zjazd uchwalił jednogłośnie wy-razić jak najserdeczniejsze podziękowanie Inspektorowi armji generałowi Rydzowi-Śmigłemu, gen. Góreckiemu, prezesowi fe-deracji Polskich Związków Obrońców Ojczy-zny, wreszcie wszystkim Szefom poszcze-gólnych Władz, którzy wykazali pomoc in-teresom inwalidzkim, a wszystkich innych prosić o ułatwianie na przyszłość inwalidom pracy. Zjazd wierzy głęboko, że Rząd Pana Marszałka Piłsudskiego da Inwalidom moż-ność zdobycia warsztatów pracy i podstaw bytu.

Z Giełdy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 23 kwietnia 1928.

Ruch w akcjach naogół skromny.
Kursy niejednolite.
Tendencja chwiejna.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 23 kwietnia 1928.

Zboża chłogowe spadły w cenie, natomiast artykuły pastewne tudzież kukurudza rumuńska podrożała.
Obróty ożywione, przy obfitszej podaży.
Tendencja niejednolita.
Uspokojenie nadal ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 kwietnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8:90	8:92	8:88
Franki franc.	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124:48	124:78	124:17
Holandja	359:40	360:30	358:50
Londyn	43:52	43:63	43:41
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	35:13	35:21	35:03
Praga	26:41 1/2	26:48	26:35
Szwajcaria	171:86	172:29	171:43
Wiedeń	125:43 1/2	125:74 1/2	125:12 1/2
Włochy	47:02	47:14	46:90
5% pożyczka konwersyjna	67:00		
pożyczka kolejowa konwersyjna	61:50		
pożyczka kolejowa	—	104:00	103:00
dolarówka	—	79:60	80:00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj.	94:00		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94:00		
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow.	94:00		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 21 kwietnia 1928.

Bank Dysk.	129:00	Modrzejów	49:50-50:50
Bank Handl.	123:00	Norblin	198:00
Bank Pol.	157-156:50	Ostrowiec	SA 118 B 109
Bank Pzem.	107:00		110 109:75
Bank Zachodni	37:50	Parowozy	42:00
Bank Zw. Sp. Zar.	92:00	Pocisk	13:50-13:10
Spies	162:50	Rudzki	60-59:50
Dąbrowa	74:00	Siarachowice	67:25
Warsz. cuk.	80:00	Uruch	12:25
Wysoka	156:00	Zawiercie	34:50-34:25
Wegiel	98:50-97:50	Borkowski	19:25
Nobel	41:00	Haberbusch	190:00
Lilpop Rau	44:50		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1928.

Bank Polski	153-153:50	Herbewo	24:00
Zieleniewski	166-167:20	Chybie	5:20-5:30
Górka	96:50-98	Piasecki	16:00
Siersza d.	54:50		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1928.

Amsterdam	285:87	Bankvereln	28:75
Belgrad	12:49 1/2	Bodenkredit	116:30
Berlin	169:65	Kreditanstalt	63:50
Bruksela	99:05	Anglobank	—
Budapeszt	123:94	Hipoteczny	—
Bukareszt	4:43 3/4	Kompas	0:88
Kopenhaga	190:30	Länderbank	28:95
Londyn	34:64 3/4	Merkury	25:80
Madryt	119:00	Unionbank	—
Mediolan	37:40	Obrotowy	—
N. Jork	709:35	Kolej północna	—
Paryż	27:92	Zivnostenska	103:80
Praga	21:01 1/2	Czerniowce	—
Sofja	5:10 1/2	Austr. kol. p.	—
Sztokholm	189:85	Kolej połudn.	14:39
Warszawa	79:52-79:80	Goleszów	—
Zurych	136:51	Cement	—
Amerykańskie	707:00	Browary	—
Bułgarskie	—	Alpiny	40:70
Niemieckie	169:40	Berg u. Hutten	725—
Francuskie	—	Krupp	11:05
Włoskie	—	Poldi Hütte	—
Jugosłowiańskie	—	Prager Eisen	—
Polskie	—	Rima	132:50
Czeskie	20:99	Skoda	248:00
Węgierskie	—	Siersza	—
Szwajcarskie	136:40	Silesia	—
Angielskie	—	Zieleniewski	—
Holenderskie	—	Apollo	—
Rumunskie	—	Fanto	6:60
Belgijskie	—	Karpaty	29:00
Renta majowa	0:531	Galicja	69:50
Renta lutowa	0:591	Nafta	27:00
Renta koronowa	—	Schodnica	—
Dunaj S. Adria	—	Rakszawa	—
Tureckie	46:00	Bank Małop.	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 23 kwietnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20:42 1/2	20:42 1/2
Londyn	25:32 3/4	25:33
Nowy Jork	5:18:80	5:18:80
Belgia	72:45	72:45
Włochy	27:35	27:35
Hiszpanja	87:00	87:05
Holandja	209:15	209:15
Berlin	124:06	124:03
Wiedeń	73:00	73:00
Sztokholm	139:30	139:25
Oslo	138:80	138:70
Kopenhaga	139:15	139:15
Sofja	3:74	3:74
Praga	15:37 1/2	15:37 1/2
Warszawa	58:15	58:15
Budapeszt	—	90:60
Białogród	9:13:25	9:13 1/2
Ateny	6:82 1/2	6:82 1/2
Konstantynopol	2:65	2:66
Bukareszt	3:25	3:24 1/2
Helsingfors	13:09	13:08 1/2
Buenos Aires	222:00	222:00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 23 kwietnia 1928.

Londyn	124:02	Holandja	1024:25
N. Jork	25:40	Praga	75:40
Belgia	354:75	Rumunja	15:85
Włochy	134:00	Niemcy	607:00
Szwajcaria	489:75	Wiedeń	356:00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 23 kwietnia 1928.

N. Jork	488:31	Niemcy	20:41 1/2
Holandja	12:11	Szwajcaria	25:32 1/2
Francja	124:02	Praga	164:68
Belgia	34:96 1/2	Wiedeń	34:70
Włochy	92:60	Warszawa	43:51

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

głoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 461/28/2. Na wniosek protokołowanej firmy: Bracia Czechowiczka, Fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie zarządza się postępowanie celem umorzenia zagnionych weksli o następującej treści: a) weksel z daty Sanok 1 lutego 1928, wystawiony przez Leonorę Regenbogen w Sanoku, żyrowany przez firmę Lazar Regenbogen w Sanoku, opiewający na zł. 600, a płatny dnia 15 lutego 1928 w Sanoku u wystawcy, b) weksel z daty Sanok 1 lutego 1928, wystawiony przez Leonorę Regenbogen w Sanoku, żyrowany przez firmę Lazar Regenbogen w Sanoku, opiewający na zł. 600, a płatny dnia 15 lutego 1928 w Sanoku u wystawcy, c) weksel z daty Sanok 1 lutego 1928, wystawiony przez Leonorę Regenbogen w Sanoku, żyrowany przez firmę Lazar Regenbogen w Sanoku, opiewający na zł. 600, a płatny dnia 29 lutego 1928 w Sanoku u wystawcy, d) weksel z daty Sanok 1 lutego 1928, wystawiony przez Leonorę Regenbogen w Sanoku, żyrowany przez firmę Lazar Regenbogen w Sanoku, opiewający na zł. 600, a płatny dnia 29 lutego 1928 w Sanoku u wystawcy i wyzywa się posiadaczy tych weksli, aby do dnia 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania przedłożyli je tut. Sądowi, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasu przekaże Sąd weksle te za umorzone i pozabawione znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 12 marca 1928.

Nc. V. 34/28. Sąd powiatowy w Kosowie wyzywa niniejszym, aby posiadacz zagnionego weksla z daty Kosów 7 lutego 1928, płatnego dnia 29 kwietnia 1928 a opiewającego na 177,55 zł. zgłosił się w przeciągu dni 60 od daty płatności tj. do dnia 28 czerwca 1928 by zaś posiadać zagnionego weksla z daty Kosów 7 lutego 1928 płatnego dnia 23 lutego a opiewającego na 211,63 zł. zgłosił się w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia t. j. dnia 26 czerwca 1928 i ażeby wszyscy posiadacze tych weksli lub też każdy z nich okazał Sądowi zagnione weksle pod rygorem, że jeżeli w przeciągu powyższych czasokresów nikt się nie zgłosił z wekslem Sąd wyda orzeczenie uznające dany weksel za umorzony.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 18 marca 1928.

Nc. IV. 62/28/2. Uchwała. Na wniosek firmy prot. Bracia Czechowiczka, Fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie, wdraża się postępowanie celem uznania za umorzone dwóch weksli następującej treści: 1) weksel z daty Probużna, 7 lutego 1928 wystawiony przez firmę Leon Ingber, Probużna, żyrowany przez firmę Fischbach i Landmann we Lwowie, ul. Legionów 1. 41, opiewający na 300 zł., a płatny dnia 26 lutego 1928 w Probużnej; 2) weksel z daty Husiatyn, 7 lutego 1928 wystawiony przez firmę Berla Haliczera w Husiatynie, a żyrowany przez firmę Fischbach i Landmann we Lwowie ul. Legionów 41, opiewający na kwotę 161 zł., a płatny dnia 25 kwietnia 1928 w Husiatynie. Weksle miały zaginać z listu poleconego nadanego przez Składy komisowe firmy prot. Bracia Czechowiczka, Fabryka wyrobów bawełnianych we Lwowie, do Centrali tejże firmy w Andrychowie w dniu 7 lutego 1928. Posiadacz weksli wyzywa się, by w czasie 60 dni od dnia umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym zgłosił się z weksłami temi w Sądzie powiatowym w Husiatynie, gdyż w przeciwnym razie Sąd wyda orzeczenie uznające te weksle za umorzone.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Husiatyn, dnia 11 kwietnia 1928.

FIRMY.

Firm. 1895 B. I. 76. Zmiany dotyczące spółki. Data wpisu: 7 stycznia 1928 r. Siedziba i brzmienie: Kolej lokalna Lwów - Podhajce. Uchwała Walnego Zgromadzenia z d. 30 czerwca 1927 r. 19099 członkiem Rady Zawiadawczej wybrano Marcina Brykczyńskiego.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 12 grudnia 1927 r.

Firm. 1459. A. I. 75. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 7 listopada 1927. Brzmienie firmy dotąd: Spółka komandytowa Adolf Piłtner i Ska. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Brzmienie firmy dotąd: „Spółka komandytowa Adolf Piłtner i Synowie”. Spółnikami osobiście odpowiedzialnymi są: Adolf Piłtner Lwów Zamojskiego 10, Inż. Kazimierz Piłtner Lwów Zamojskiego 10, Bolesław Piłtner Lwów Zamojskiego 10. Do zastępstwa i podpisu firmy uprawniony jest każdy osobiście odpowiedzialny spółnik samodzielnie. Komandytnik Marian Dąbrowiecki wystąpił ze spółki.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 28 września 1927.

Firm. 1977. B. II. 280. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 7 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowsko - Belzecka (Tomaszowska) kolej żelazna Spółka Akc. Zmiany: Członkowie Rady Zawiadawczej Maksymilian Kraus i Karol Köninger ustąpili. Wybrano na członków Rady Zawiadawczej Dra Aleksandra B. Hormuzaki, Dra Kazimierza Gałęckiego i inż. Zygmunta Jasińskiego i Bernarda Altera.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 20 grudnia 1927 r.

Firm. 1211/27. C. VIII. 362. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 27 lipca 1927. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka Węglowa i Naftowa Carbopetrol, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel węglem i ropą, oraz pochodnymi tymiże produktami i nawozami sztucznymi i to tak na rachunek własny spółki, jakoteż na rachunek osób trzecich w formie komisy, wreszcie zawieranie wszelkich interesów, pozostających w związku z powyższymi podanymi przedmiotami przedsiębiorstwa. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka z ograni-

czoną odpowiedzialnością oparta na kontrakcie udzielanym w formie aktu notarialnego z daty Kraków 12 lipca 1927 r. 21.009. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. z czego 5.100 wpłacono. Zawiadowcy: Dr. Albert Schleiser w Katowicach Szopena 18, Aleksander Diamand, Lwów, Kochanowskiego 1. 66, Izrael Segal Lwów, Leona Sapiehy 1. 57. Firmę spółki podpisują którykolwiek dwaj zawiadowcy łącznie.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 26 lipca 1927 r.

Firm. 2046. A. V. 143. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 7 stycznia 1928. Siedziba firmy: zakładu głównego: Warszawa. Oddział: Lwów. Brzmienie firmy: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie. Zmiany: Dotychczasowi zastępcy dyr. Zakładu Głównego Miler Walenty i Jan Zytkiewicz ustanowieni zostali dyrektorami Zakładu Głównego. Prokurę dla zakładu Głównego nadał Władysławowi Korzeniowskiemu, Tadeuszowi Sienkiewiczowi i Janowi Głowickiemu.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 30 grudnia 1927 r.

Firm. 1876 A. II. 88. Wpis nadania prokury. Data wpisu: 20 grudnia 1927. Siedziba i brzmienie firmy: Piotr Mikolajch i Ska, hurtowni i detalicznej skład apteczny, skład i wytwórnia farb, lakierów i kitu, skład perfumerji we Lwowie. Prokurę nadano Marianowi Karolowi Januszowi. Firmę podpisować będą jak dotychczas oraz zawiadowca Dr. Bronisław Wysoczyński z prokurentem Marianem Karolem Januszem. Zawiadowca Mr. Ludwik Menkes z prokurentem Marianem Karolem Januszem. Prokurent Bogusław Kuryłowicz z prokurentem Marianem Karolem Januszem.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 9 grudnia 1927 r.

Firm. 1893. Stow. II. 278. Wpis wykreślenia firmy. Data wpisu 2 stycznia 1928. Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Lubieniu Wielkim stowarz. zarej. z ogranicz. por. Z powodu ukończenia likwidacji wykreślono się powyższa spółdzielnia z rejestru.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 12 grudnia 1927 r.

Firm. 21/28. A. 453. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 26 marca 1928. Siedziba firmy: Tarnów ulica Wekslarska 4. Brzmienie firmy: Ch. Klein. Posiadacz: Chaim Klein - Tarnów ulica Wekslarska 4. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtownia żelaza.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 17 marca 1928.

Firm. 71/28. A. I. 222. Uchwała. W rejestrze dla firm pojedynczych wpisać należy, że firma „Fabryka wódek czystych i gatunkowych oraz hurtowni skład wódek i piwa Ojzjasz Buchsbaum w Żmigrodzie” obecnie brzmi „Handel towarów mieszanych hurtowni skład likierów i piwa oraz detaliczna sprzedaż wódek w zamkniętych naczyniach Ojzjasz Buchsbaum w Żmigrodzie”.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 31 marca 1928 r.

LICYTACJE.

E. 111/28/6. Edykt. Dnia 23 maja 1928 godz. 8 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie licytacja przymusowa 20/96 whl. 98 i 132 gm. Bezejów ocenionych na 289 zł. 80 gr. Warunki licytacyjne są do przejrzania w kancel. tut. Sądu Nr. 15.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Belz, dnia 10 kwietnia 1928.

E. 3096/27. Dnia 14 maja 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realność whl. 69 i 813 ks. gr. gm. kat. Kozy Macieja i Anny Sztafińskich oraz Józefa i Anieli Szatanów własnych, o powierzchni 13 mórg i 387 sążni kw. Dom parterowy murowany w dobrym stanie, stodoła drewniana o 2 sąsiadkach i studnia. Wartość szacunkowa wynosi 25.999 zł. zaś najniższa oferta tejże realności poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 17.328 zł. Wadium wynosi 2.599 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzania w kancel. tut. Sądu Nr. 15.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 10 marca 1928.

E. 3635/27. Dnia 21 maja 1928 godzina 9 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 11/12 części realności whl. 412 ks. gr. gm. kat. Lipnik przedmieście Biała Filomeny Kubikowej i małol. Marii, Anny, Stanisława, Jana i Jadwigi Kubików własnych, o powierzchni 233 sążni kw. Dom murowany dwupiętrowy i oficyny jedno-piętrowe. Wartość szacunkowa wynosi 65.129,68 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 32.564,12 zł. Wadium wynosi 6.512 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzania w kancel. tut. Sądu Nr. 15.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 10 marca 1928.

E. 296/28. Dnia 21 maja 1928 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/12 części realności whl. 412 gm. Lipnik-Biała i 1/12 część domu murowanego dwu piętrowego, zobowiązanego Leona Kubika własnej. Wartość szacunkowa tej 1/12 części realności wraz z zabudowaniami wynosi 6000 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 3000 zł. Wadium wynosi 600 zł. Warunki licytacyjne są do przegladnięcia w kancel. tut. Sądu Nr. 15.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 10 marca 1928.

E. 3540/27. Dnia 24 maja 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 15 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 101 ks. gr. gm. kat. Biała objętej Witte recte Jęty Spirowej własnej, o powierzchni 202 sążni kw. na której stoi kamienica od ul. Głównej i piętrowa od strony zachodniej dwu piętrowa od południa jednopiętrowa w któ-

rej mieszczą się dwa sklepy bławatne, cukiernia, kawiarnia i mieszkania. Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi 146.003 zł. 83 gr. zaś najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 73.001 zł. 93 gr. Wadium wynosi 14.600 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzania w godzinach urzędowych w kancel. Sądu Nr. 15.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 16 marca 1928.

E. 53/28. Dnia 14 maja 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności whl. 756 ks. gr. gm. Lipnik, Jana Klisza własnej, w obszarze 130 sążni kw. Dom parterowy z poddaszem murowany, składający się z 5 pokoi i 2 kuchni, oraz stajni i ogrodu. Wartość szacunkowa wynosi 10.270 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 5.135 zł. Wadium wynosi 1.027 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzania w kancel. sądowej Nr. 15.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, dnia 9 marca 1928.

E. V. 4725/27. Edykt licytacyjny. W sprawie Pepli Gruberger przeciw Markusowi Friedler i tow. odbędzie się dnia 8 maja 1928 godz. 10 biuro 38 licytacyjna sprzedaż 1/2 realności whl. 3439 gm. Stanisławów 1/2 realności whl. 1004 gm. Kuthim składających się z pbud. 2333 z pbud. 2438 rola 2450. Przynależności do realności dom mieszkalny parterowy, budynek gospodarczy wychodek, komórka. Wartość szacunkowa 1391 zł. 25 gr. i 2117 zł. 25 gr. Najniższa oferta 695 zł. 63 gr. i 1058 zł. 63 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, 20 marca 1928.

E. 739/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jakuba i Rozalii Dattnerów w Lwawdzie odbędzie się dnia 6 czerwca 1928 o godz. 8 rano w sali Nr. 3 w podpisanym Sądzie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja 30/48 części realności whl. 117 i całej realności whl. 52 gminy Piotrowice z przynależnościami. Wartość szacunkowa obu realności 34.653 zł. 40 gr. Najniższa oferta 18.728 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 14 kwietnia 1928.

E. 621/27/10. Edykt licytacyjny. W dniu 10 maja 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 I. piętro licytacja 1/3 części realności whl. 7, calej realności whl. 58, 81, 151, 209 i 210 ks. gr. gm. kat. Chorowice oszacowanych wraz ze stojącymi na nich budynkami na 16.141 zł. 60 gr. Najniższa cena kupna wynosi 10.761 zł. 12 gr. i poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 20 marca 1928.

E. 439/27. Strona zobowiązana Maria Kasowianak zam. Jandurowa. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekucyjnej Agnieszki Tomaszko i małol. Ludwika Tomaszko z Ochotnicy dolnej odbędzie się dnia 23 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. gr. Ochotnica whl. 1/4 części realn. whl. 603 1/12 części realn. 1141 i 1/12 części real. whl. 1142 gospodarstwo rolne. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1320 zł. 10 gr. Najniższa oferta 86 zł. 86 gr. Do realności whl. 603 ks. gr. Ochotnica należą następujące przynależności: dom mieszkalny ze sienią, stajnią, stodołą o 1 boisku i dwa chlewki, oszacowane oraz placami budowlanymi na kwotę 1200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Krośnice, dnia 12 kwietnia 1928.

E. 205/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dawida i Idy małż. Klugerów w Szczawnicy strony egzekwujące zastąpionych przez adw. Dra Przybyło odbędzie się dnia 23 maja 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 2 na zasadzie przez Sąd zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. kr. Szczawnica whl. 1090 dom mieszkalny wraz z ogródkiem. Wartość szacunkowa z przynależnościami 2.800 zł. Najniższa oferta 2.800 zł.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Krośnice, dnia 19 kwietnia 1928.

E. 2443/26. Edykt licytacyjny. Dnia 27 czerwca 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja: I. połowy realności whl. 503; II. 10/100 części realności whl. 209; III. 10/90 części realności whl. 227 gminy Sambor. Wartość szacunkowa I. wynosi 14.723 zł.; II. 116 zł. 90 gr.; III. 298 zł. 66 gr. Najniższa oferta I. wynosi 7.435 zł. 50 gr., II. 68 zł. 75 gr., III. 149 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 29 marca 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 218/28. Edykt. Strona powodowa Stanisław Szczepański w Chłibowicach świrskich przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Władysławowi i Romana Benka o 726 zł. 35 gr. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30 kwietnia 1928 godzina 9 sala rozpraw Nr. 67. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznaną ustanawia się Marię Malutę w Chłibowicach świrskich kuratorem który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama nie stawi się i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 20 kwietnia 1928.

Cg. XI. 111/28/4. Edykt. Strona powodowa: Rudolf i Karolina Hoffmannowie z Dąbrowki niem. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Marcynowi Uhlowi z N. Sączu o 1920 zł. zpn. do Lcz. Cg. XI. 111/28/1. Audjencia do ustnej rozprawy

została wyznaczona na 14 maja 1928 godz. 9.15 rano w tym Sądzie biuro Nr. 116. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznaną ustanawia się Dra Bertolda Sterna adwokata w N. Sączu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 14 kwietnia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa 22/27. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe do majątku dłużnicki Idy Liebenheimer kupcowej w Dębicy zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku układowego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 17 marca 1928.

Sa 25/27/12. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji układowej dnia 22 lutego 1928 między dłużniczką Perla Wertheimer kupcową w Tarnowie ulica Kapitulna 7 a jej wierzycielami.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 10 marca 1928.

Sa. 2/28/14. Zastanawia się postępowanie układowe wdrożone uchwałą 5 stycznia 1928 do majątku Józefa Ostermana kupca w Gródku Jagiellońskim.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 4 kwietnia 1928.

Sa. 123/26/62. W sprawie układowej do majątku Stefani Wolańskiej w Gródku Jagiellońskim zatwierdza się ugodę zawartą 28 lutego 1927.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 6 kwietnia 1928.

Sa. 6/28/2. Zastanawia się postępowanie układowe wdrożone uchwałą 7 stycznia 1928 do majątku Jakóba Neuera znanego Panzera kupca w Lwów, Berka Joselowicza 6.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 6 kwietnia 1928.

Sa. 5/28/26. Zatwierdza się ugodę zawartą dnia 19 marca 1928 między dłużnikami Zygmunt i Anną Nadel, Lwów a ich wierzycielami.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 6 kwietnia 1928.

Sa. 49/27/93. W sprawie układowej do majątku Adolfa Kollera - Lwów, odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej 16 sierpnia 1927.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 16 marca 1928.

Sa. 93/27/35. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Stanisława Walkowicza w siówe jest zakończone.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 10 kwietnia 1928.

Sa. 14/28/15. Zastanawia się postępowanie układowe wdrożone do majątku Arona Herszowicza w Lubaczowie uchwałą z 23 stycznia 1928.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 2 kwietnia 1928.

Sa. 105/27/18. Zatwierdza się ugodę zawartą 20 marca 1928 między dłużnikami Sydyka Schlamm i Józefem Teichbergiem z ich wierzycielami.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 30 marca 1928.

Sa. 13/28/28. Zatwierdza się ugodę zawartą 22 marca 1928 między dłużniczką Sabina Halpern, Lwów, Skarbowska 7 a jej wierzycielami.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 30 marca 1928.

Sa. 37/28/2. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku Elżbiety Stieglitz kupiec we Lwowie. Komisarz układowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego Lwów. Zarządca układowy Dr. Franciszek Mischalek adwokat Lwów, Rutowskiego 7. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18, dnia 13 czerwca 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 maja 1928.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1928.

Sa. 85/27/36. Postępowanie układowe do majątku dłużników Leona i Idy Friedererów Lwów, Kochanowskiego 16 jest zakończone.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 9 marca 1928.

Sa. 8/28/14. Zastanawia się postępowanie układowe wdrożone uchwałą 16 stycznia 1928 do majątku Eiziga i Rebeki Scharerów, właścicieli handlu obuwia, Lwów, Sykstuska 19.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 4 kwietnia 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

PRZETARG OFERTOWY.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim” Nr. 86 z dnia 13 kwietnia 1928 r. przetarg na montaż żelaznej konstrukcji mostowej w głównym otworze mostu nad rzeką Bugiem w km. 1637/8 szlaku Sokal-Włodzimierz.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 12 maja 1928 r.

Lwów, w marcu 1928 r.
Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych:
Inż. Prachtel Morawiański mp.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną w grudniu ub. roku kartę rejestracyjną autobusu zarobkowego Nr. 8044 marki Austro-Fiat na linii Przemysko-Czajkowską wystawioną na imię Franciszka Czapalskiego, zamieszkałego w Przemysku, ul. Krasińskiego 1. 14.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.